

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul.  
Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23;  
w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, i ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie;  
8,95 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,94 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.

Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 36

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 lutego 1939 r.

Rok XXXIII.

## Gość i gospodarz.

Nie ma ugody,  
Gdzie w jednym kraju żyją dwa  
[żywe narody,  
Pragnień im nie odejmiesz, ziemi  
[im nie dodasz,  
Jeden musi ustąpić: gość, albo go-  
[spodarz

K. H. Rostworowski.

O to właśnie chodzi. Jeden musi ustąpić. Dotychczas ustępuje gospodarz. Takie myśli nasuwa artykuł w „Dzienniku Bydgoskim” z dnia 1 lutego br. pod tytułem „Skończyć z emigracją sezonową na Saksy”. Ilek ten artykuł wzbudził gorzkich i przykrych wspomnień dla każdego, kto w czasie niewoli był zmuszony służyć jako rekrut w wojsku pruskim! Tymi samymi wyzwiskami, o których teraz czytaliśmy, częstowano nas rekrutów Polaków i całe społeczeństwo polskie; całe kubły brudu i błota obelg rzucono na naród polski. Takich obelg się nie zapomina. Wspomnienia takie bolą i palą jak wielka rana na ciele człowieka. Niech nas nikt nie stara się przekonywać, że na przyjaźni z Niemcami Polska dobrze wyjdzie. Trzeba znać zachłanną duszę narodu niemieckiego.

Zdawać by się mogło, że Niemcy będą się z nami więcej liczyli, gdyśmy użyskali własne państwo, ale nic z tego: stosunek pozostał niezmienny.

Co jest tego przyczyną? Na pewno to, że Polacy sami siebie nie szanują. Wiemy przecież, że od samego zarania wolnej Polski byli i są do dziś dnia Polacy, którzy z Polski chcieliby stworzyć mozaikę narodowościową. Dąży się do tego, byśmy chodzili pod rękę z pan brat z żydami, Ukraińcami, Niemcami i różnym innym obcym elementem, który w czasach niewoli osiadł na ziemiach polskich. I zamiast walki z tym nalotem, który osiadł na ziemi polskiej, toczy się walkę ze społeczeństwem polskim o jakieś urojone programy.

Na pewno wszyscy czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” będą ze mną zgodni, iż największym wrogiem Polaków to nie tyle Niemcy i Rosja, co żydzi z ich pieniędźmi, z ich wpływami, z ich etyką, wywołującą rozkład moralny. A czy ci, co mają władzę, coś robią przeciw tej zarazie żydowskiej? Słyszymy jakieś pogawarki na temat sprawy żydowskiej i na tym koniec. Tam wróg odwieczny pluje naszym braciom w twarz a tu żydostwo siedzi i rozpiera się na ziemi ojców naszych, ryje pod Polską i ją okrada na wszystkie strony i boki, czego dowodem liczne procesy o oszustwa skarbowe, przemyt itp.

Gdy żyd zabił Niemca, jakie to wywołało skutki dla żydostwa! A w Polsce żydzi zabili studentów Wacławskiego i Grotkowskiego, wachmistrza Bujaka, policjanta Kędziore, wieśniaka z Przytyka — żeby wymienić tylko najbardziej znane ofiary. I nic! ABC swego czasu donosiło, ilu jest żydów urzędników (wyższych naturalnie) w Ministerstwie Przem. i Handlu; pełno jest żydów w najważniejszych urzędach na wysokich stanowiskach. I w życiu politycznym ich nie brak. Prasa czerwoniacka (prorządowo-ozonowa) w dużej mierze przez nich jest redagowana; nie można otworzyć radia, by nie usłyszeć żydowskiego utworu. Owoce z zagranicy sprowadza żyd, szmaty i gnaty po podwórkach kupuje żyd. A Polak wędruje za granicę.

Jerzy VI kiedyś powiedział: „Gdybym nie był królem w Anglii, chciałbym być żydem w Polsce”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Pius XI - niezawodny rzecznik praw człowieka.

Mowa J. E. Ks. Prymasa Hlonda.

Ks. kardynał Prymas dr. August Hlond w czasie żałobnej akademii radiowej ku czci Papieża Piusa XI w dn. 11 lutego w Poznaniu wygłosił następującą mowę:

Papież naprawdę umarł. Złamano pierścień Rybaka i pieczęć dwóchsetnego sześćdziesiątego następcy świętego Piotra. Ze szczytów posłannictw i dostojęństw wkroczył Pius XI w pisane dzieje Kościoła i w pamięć ludów z aureolą wielkości i poręczonym prawem do wdzięczności pokoleń.

Łodzią Piotrową sterował lat 17. Byłoby lekkomyślnością chcieć w kwadransowym żałobnym wspomnieniu zobrazować choćby zasadnicze momenty, stanowiące treść tych pamiętnych rządów i określić zasięg ich wpływów. Wspomnę krótko, że Pius XI był opatrnościowym papieżem w stosunku do wewnętrznej życia Kościoła i był papieżem nieustraszoną w oddziaływaniu na swą epokę.

### Był ojcem dla wszystkich.

W wewnętrznych rządach był ojcowski, ale stanowczy, nieustępliwy, nieprawdopodobnie pracowity i wymagający wyteżonej, poważnej pracy. Mając wstręt do płytkości i przeżytków, nie znosił na urzędach kościelnych bezwładu i wygody, walczył z zastojem i połowicznością, błogosławił ruchliwość, inicjatywom. Wydajność działalności hierarchii i duchowieństwa podniósł wybitnie, gruntując ją na pogłębionym duchu kapłańskim, na szerszej wiedzy kościelnej, na zasadach ofiarniejszego apostołstwa.

### Papież laikatu.

Gdyby jednak chcieć jednym epitetem scharakteryzować zmarłego Papieża pod względem tego, co w Jego działalności nad wewnętrznym życiem Kościoła było najbardziej znamienne nie wahał bym się nazwać Piusa XI „Papieżem laikatu”. Przywrócił bowiem katolikom świeckim świadomość przynależności kościelnej, określił ich rolę w posłannictwach Kościoła, natknął ich poczuciem współodpowiedzialności za Królestwo Boże, obudził w ich duszach wspaniałe energie i odkrył przed nimi ewangeliczne widnokręgi świętości i apostołstwa. Przez masy wiernych przeszło porwijające technienie Ducha Świętego. W ewangelii laikatu, wyjaśnionej w wezwaniach Papieża, miliony dusz znalazły ostateczne zrozumienie swej wiary. I już świecki ruch apostołski wybił piętno na katolicyzm naszego wieku, a jego współpraca z hierarchią, wnosząca myśl katolicką we wszystkie dziedziny i zakamarki życia, zdecydowała o zwycięstwie ducha chrystusowego w świecie na szereg pokoleń.

Miało to i ten skutek, że gdy w bolszewickiej Rosji, czy w Meksyku niespokojnym, czy w czerwonej Hiszpanii wrogowie krzyża pawili się we krwi katolickich działaczy, obok kapłanów i zakonników sięgnęli bohatercko po palmę męczeństwa także świeccy apostołowie chrystusowi, umierając krociami za Królestwo Boże na ziemi. Tam zaś gdzie bez jawnego przelewu od-

### Był nieustraszony, nowoczesny, demokratyczny.

Był i w tym względzie niezmiernie nowoczesny, demokratyczny, bezstronny. Nie pomijał żadnego współczesnego zagadnienia etycznego, nie ustępował przed żadnym błędem choćby wielkimi autorytetami popartym, pouczał katolików i niekatolików, poprawiał i karmił kogo należało, nie oglądając się na osoby i nastęstwa, walczył ze złem jako takim, nie pytając kto je szerzy, cierpiał za prawdę, przecierpiał wiele z wstrząsającą godnością i równowagą ducha. Rozum i sumienie ludzkości przynawoło Mu w końcu słuszną.

### Wrogowie chylił przed nim czoło.

Wrogowie jeden po drugim chylił czoła przed Jego powagą. Nauki, płynące ze Stolicy Apostolskiej, prostowały powoli drogi świata. Papieństwo zdobyło wpływy mo-

bia się Kościołowi prawa, swobodę, instytucje i możliwość działania, w jednym rzedzie z duchowieństwem szeregują się mężnie ku obronie wiary laicy, oddając sprawie bożej nieocenione przysługi. Jest to epokową zasługą Piusa XI, że Kościół utwierdzony w swej hierarchii, wzmocnionym aktywnością apostołską mas laikatu, zdwoił swą zdobywczość, by dla Chrystusa pozyskać te czasy, które zmarły Papież nazwał potwornym okresem Neronów i Julianów Apostołów.



Papież Pius XI.

Nie tylko Kościół, ale i niekatolicki świat składa zmarłemu Papieżowi hołd za to, że w okresie powrotnych błędów i załamywania się wszelkiej moralności uratował sumienie ludów. W obliczu materializmu propagowanego i realizowanego krwawo przez komunizm, wobec sprofanowania idei narodowej aż do absurdu rasizmu, wobec wyniesienia bezbożnictwa do zasady życia i kultury, wobec wojowniczego laicyzmu łożącego, wobec sztucznego wskrzeszenia mitów i uroczysk pogańskich, wobec tragicznych przełomów socjalnych, wobec rozpanoszenia się proletariatu i nowych form niewoli ludzkiej na obu półkulach ziemi, wobec bałwochwalczych filozofii politycznych, wobec zachwiania się autorytetów i kryzysu państwa, wobec celowego likwidowania rodziny, wobec wypaczania naczelnych zasad wychowania chrześcijańskiego, wobec deptania godności ludzkiej, wobec błędów i grzechów, co jak lawina drugoczą moralne wartości narodów — wśród prądów zwródniającej demokracji i zgubnych totalizmów, wśród grozy zbrojeń, wśród zapowiedzi światoburczych konfliktów wojennych, w ogólnym zamieszaniu doktryn, systemów myśli, dążeń — jedna pozostała ludzkości niewzruszona ostoja prawdy, jeden niezłomny obrońca obyczajów, jeden niepodziękany tłumacz prawa, jeden zwolennik szczerzy pokoju, jeden niezawodny rzecznik praw człowieka: był nim Pius XI.

rałe jak kiedyś w bardzo odległych czasach, a wpływy te były zabawcze, opatrnościowe. Kościół, nie przekraczając zakresu swych posłannictw, prostuje sumienie świata. I choć wielkim czynem są Piusowe konkordaty, choć dla włoskich stosunków znaczenie epokowe miały pakti laterańskie, choć o zasięgu oddziaływania Stolicy Apostolskiej świadczy wybitnie rozbudowa jej placówek dyplomatycznych — sądzę, że największą zasługą Piusa XI jest to, że w latach anarchii zasad i życia z powagą ogromną, jakiej nikt poza Nim nie miał, stał się obrońcą wierzeń i sumienia, obrońcą prawdy i obyczajów, obrońcą państwa i społeczności, obrońcą człowieka i praw jego, obrońcą ładu i karności, apostołem pokoju i pojednania. Nie pozwalając cofnąć życia do barbarzyństwa i pogaństwa, wskazał ludom widnokręgi prawdziwej kultury i drogi rzeczywistego duchowego postępu.

Za to składa mu wdzięczne narody hołd, jak uznają Go, niejednokrotnie wbrew

swym religijnym systemom, za przewodnika ludzkości.

### Wierzył w Polskę.

Polsce przypisywał dziejową misję, w którą mocno wierzył. Pamiętam jak z nacięciem mówił o naszej misji kulturalnej, o naturalnych kierunkach i drogach jej rozwoju. Pamiętam jak się łękał o ducha narodu, gdy napór laicyzmu był aż zbyt widoczny. Pamiętam jak był zaniepokojony, gdy raz prasa zagraniczna podała błędną wiadomość o mającym się odbyć w Warszawie kongresie bezbożników. Pamiętam, jak nalegał, by wyleczyć życie religijne z powierzchnowości a rodzinie z plagi rozwodów. Pamiętam jak wołał: „Jesteście rycerzami wiary. W tej roli będziecie najlepszymi rycerzami Polski”. Był szczęśliwy, gdy mógł się Polsce przysłużyć naprawdę. Kochał nas głęboko. Pragnął Polski katolickiej, szczęśliwej, potężnej. Zdumiewające w tym względzie wiadomości podają kiedyś opieczetowane dzisiaj źródła. Opatrność zapisała Go w nasze dzieje, byśmy Jego wskazaniami prostowali drogi naszego bytu.

Papieżowi nieustraszonemu wzruszona, wdzięczna, głęboka żaloba okryta Polska składa swój hołd czci, wdzięczności, modlitwy.

### Ojciec św. o Polsce.

Rzym, 13. 2. (PAT). Korespondentowi PAT udało się zebrać z ostatnich paru miesięcy życia papieża Piusa XI niektóre szczegóły, świadczące o głębokich uczuciach, jakie zmarły Papież żywił do końca życia dla Polski.

Ostatniej polskiej audiencji prywatnej udzielił dnia 23 stycznia br. ambasadorowi R. P. przy Kwirynale gen. Wieniawie Długoszowskiemu i jego małżonce. Gen. Wieniawa Długoszowski znany był Papieżowi jeszcze w Polsce jako szef domu wojskowego naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. W czasie dłuższej i serdecznej rozmowy Pius XI powiedział m. in.:

„Trzy lata spędziłem w waszym kraju, przez trzy lata byłem Polakiem. Wspomnienia o Polsce noszę głęboko w pamięci i sercu. Tam zostałem konsekrowany na biskupa. Poznałem w Polsce bardzo dobrze waszego wielkiego marszałka. Józef Piłsudski zabrał mnie kiedyś do Wilna. Dwa dni i dwie noce spędziłem na niezwykle interesujących rozmowach. Mógłby panu o nim opowiadać bez końca. Był to człowiek wyjątkowej miary”.

W dalszej rozmowie, gdy gen. Wieniawa Długoszowski wyraził przekonanie, że Polska odegra wielką rolę w rozpoczynającej się walce z materializmem, Papież odpowiedział, że i on w to wierzy, oraz: że

„w tych ciężkich czasach Polska może a nawet powinna odegrać wielką rolę w przywróceniu światu do równowagi. Polska rolę tę powinna odegrać, ponieważ tak wiele zawdzięcza Opatrności”.

Wzruszający charakter miała audyencja chargé d'affaires przy Watykanie p. Janikowskiego z okazji składania ostatnich życzeń noworocznych Papieżowi. Po przyjęciu życzeń Pius XI poświęcił dłuższą chwilę rozmowy o osobie Prezydenta R. P. I. Mościckiego. W toku dalszej rozmowy Ojciec święty wypytywał się troskliwie o stan zdrowia śmiertelnie wówczas już chorego kardynała Kakowskiego. Znaczna część rozmowy dotyczyła zagadnień religijnych, o których Papież Pius XI mówił w najwyższym uduchowieniem i najgłębiej pojętym mistycyzmem. Dalej Papież życzył Polsce, aby zachowała pokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach oraz błogosławił wielkim i małym, a zwłaszcza maluczkim. Papież udzielił błogosławieństwa Prezydentowi R. P. Polsce i chargé d'affaires.

W związku z tym Papież wspominał, że chargé d'affaires tak dobrze reprezentuje swój kraj. Widać było, że poza błogosławieństwami i poza zwrotem grzecznościowym kryła się myśl Papieża o całokształcie stosunków z Polską, tak ściśle związanych z osobą Piusa XI.

Jednym z ostatnich podpisów, a być może ostatni swój podpis Pius XI złożył na akcie ratyfikacyjnym umowy z Polską o dobrach i budynkach pounickich, skonfiskowanych przez rząd carski.

## Gość i gospodarz.

(Ciąg dalszy).

Pewnie nigdzie na świecie nie jest żydom tak dobrze jak w Polsce, ale również w żadnym kraju nie są tak nahalni i bezczelni jak w Polsce. Historia zarzucania i wypomina Królowi Chłopów Kazimierzowi Wielkiemu, iż był tym królem, który na oścież otworzył drzwi do Polski żydom z całego świata, a uczynił to — jak mówi historia — na prośbę owej pięknej żydówki Esterki, która była orędowniczką ówczesnych żydów.

Historia nie mówi o liczbie żydów, co tak bez wszystkiego stali się z łaski króla Kazimierza obywatelami Polski, ale na pewno nie było ich 600.000. Jest to liczba żydów, którzy za naszych czasów bez wszystkiego zostali wypuszczeni w granice Polski — i otrzymali obywatelstwo polskie. Na pewno historia kiedyś wyjaśni, kto się przyczynił do tego, aby zubożała Polska taką masą żydów „uszcześliwiła”. Sześć set tysięcy żydów odpowiada liczbie wychodźstwa naszych braci we Francji i Belgii.

Czy ma zawsze tak być? Czy my się nigdy nie wylecimy z naszego głupiego i baraniego sposobu myślenia? My Polacy umiemy być wspaniałomyślni wobec największych wrogów naszego narodu, ale wobec samych siebie jesteśmy dziwnie nieopatrni. Umiemy okazywać poszanowanie obcym i wrogom Polski, ale sami siebie nie szanujemy. Dlatego inne narody nas nie szanują. Winna tu jest nasza natura słowiańska i nasza dusza Polska, zawsze sentymentalna, tolerancyjna i zawsze przebacząca i zapominająca o tym, że dobro Polski jest dobrem społeczeństwa polskiego.

Po obecnym sejmie społeczeństwo polskie nie wiele sobie obiecuje, aby sprawę żydowską pchnął naprzód; wszelka śmielsza myśl i wnioski w sprawie żydowskiej są przez panów posłów Ozonu tłumione. Mamy jednak zaufanie do p. posła Dudzińskiego, iż sprawy żydowskiej na terenie sejmu nie pozwoli pogrzebać. Wprawdzie jest mało posłów, co by szczerze i jasno stawiali sprawę żydowską jak p. poseł Dudziński, ale są. Jest w sejmie p. poseł Tadeusz Jabłoński, który gdy nie był posłem, tak ogniste przemawiał na zebraniach i zjazdach robotników katolickich, abysmy wszyscy chwycili za łańcuch i ciągnęli Polskę wwyż. Jesteśmy przekonani, że p. poseł Jabłoński zaufania, jakim go obdarzył lud Pomorza, nie zawiedzie, ale że stanie z innymi przy boku p. posła Dudzińskiego i będą wspólnie za ten łańcuch ciągnąć tak, aby na razie choć tych 600 tysięcy żydów opuściło Polskę, aby na ich miejsce mogło powrócić do matki ojczyzny 600 tysięcy naszych braci z ojczyzny. I niech nareszcie gość ustępuje, a nie gospodarz.

Janek z n. Brdy.

— « —

## Uroczyste posiedzenie Sejmu

Jak donosiliśmy, w ostatnim numerze w ubiegły piątek odbyło się uroczyste posiedzenie sejmu z udziałem Pana Prezydenta R. P. oraz Marszałka Rydza Śmigłego. Na posiedzeniu zjawił się w komplecie rząd oraz korpus dyplomatyczny. Przemówienie wygłosił marszałek Makowski, który przypomniał, że dwadzieścia lat temu Naczelnik Państwa Józef Piłsudski otworzył zwołany przez siebie sejm, oraz omówił dzieje ostatnich lat dwudziestu.

Po opuszczeniu sali sejmowej przez Pana Prezydenta i Marsz. Rydza Śmigłego przyjęto kilka ustaw.

W zakończeniu posiedzenia p. marszałek zawiadomił, że dyskusja budżetowa na plenum Sejmu rozpocznie się w poniedziałek 13 bm. rozprawą ogólną, a zakończy się 27 lutego.

## 350 współpracowników hiszpańskiej „czerezwycajki” przed sądem.

Barcelona, 13. 2. (PAT). W poniedziałek i wtorek będzie zasiadał trybunał wojenny, który rozpatrzy 350 spraw osób, oskarżonych o współpracę w „czerezwycajce”, o udział w służbie wywiadowczej i przeciwywiadowczej rządu republikańskiego oraz w t. zw. „patrolach kontrolnych”. Przed wspomnianym trybunałem stanie również Emilio Salazar Ventura, b. przewodniczący t. zw. sądu ludowego, który urzędował na pokładzie statku-więzienia „Uruguay”.

## Złożenie do grobu śmiertelnych szczątków Piusa XI nastąpi we wtorek lub w środę.

Citta del Vaticano, 13. 2. (PAT) Według ostatnich wiadomości, złożenie do grobu śmiertelnych szczątków Piusa XI nastąpi we wtorek lub w środę wieczorem. Termin pogrzebu uzależniony jest od wykonania sarkofagu.

Jeżeli chodzi o termin rozpoczęcia konklawe, to początek nastąpi nie wcześniej niż 26 bm., a nie później niż 1 marca. Prawdopodobnie statek transatlantyczny „Neptunia”, na którego pokładzie płyną arcybiskup Buenos Aires ks. kardynał Capelle i arcybiskup Rio de Janeiro ks. kardynał Leme, przybędzie do Neapolu 1 marca, skąd obaj kardynałowie pobidniowo-amerykańscy odjadą natychmiast do Rzymu i będą mogli wziąć udział w konklawe tegoż dnia.

## Nieprzeliczone tłumy oddają hołd.

Citta del Vaticano, 13. 2. (PAT) Wczoraj od wczesnego rana nieprzeliczone tłumy ludu rzymskiego zwiędziały bazylikę św. Piotra, aby złożyć hołd śmiertelnym szczątkom Piusa XI, spoczywającym w kaplicy Najśw. Sakramentu. Wśród zwiędziających zwracała uwagę znaczna liczba cudzoziemców zarówno duchownych jak i świeckich. Napływ publiczności był olbrzymi.

## 9-dniowy okres nabożeństw.

Citta del Vaticano, 13. 2. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczął się 9-dniowy okres nabożeństw żałobnych za spokój duszy zmarłego papieża Piusa XI. Pierwszych 6 nabożeństw odprawionych będzie przez członków kapituły bazyliki św. Piotra, a ostatnie trzy przez kardynałów. Te trzy ostatnie nabożeństwa będą miały charakter bardzo uroczysty. Obecni będą na nich członkowie korpusu dyplomatycznego, destryżnicy kościelnej i dygnitarze watykańscy.

## Kongres amerykański wyraża współczucie katolikom.

Waszyngton, 13. 2. (PAT). Senat i Izba Reprezentantów odbędzie jutro krótkie posiedzenie żałobne celem złoż. hołdu pamięci Zmarłego Ojca św. Piusa XI. W Izbie Reprezentantów deputowany demokratyczny zgłosił wniosek o

„Wyrażenie przez kongres Stanów Zjednoczonych współczucia milionom katolików w całym świecie z powodu zgonu Czcigodnej Głowy Kościoła”.

Następnie przewodca grupy parlamentarnej Stronnictwa Demokratycznego deputowany Barkley wygłosi przemówienie na temat wyteżonej działalności zmarłego Papieża na rzecz utrzymania pokoju w całym świecie.

W dniu pogrzebu Ojca św., w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku będzie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne.

## Kondolencje cesarza Japonii.

Tokio, 13. 2. (PAT). Cesarz Japonii wystosował na ręce kamerlena św. Kościoła rzymskiego ks. kardynała Pacelli depeszę kondolencyjną z powodu zgonu Ojca świętego Piusa XI.

## Nabożeństwa w Meksyku.

Meksyk, 13. 2. (PAT). We wszystkich kościołach w Meksyku odprawiane są uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego Ojca świętego Piusa XI. Wszystkie dzienniki poświęcają zmarłemu Papieżowi liczne artykuły i wspomnienia.

## Egipt pod wielkim wrażeniem.

Kair, 13. 2. (PAT). Całe społeczeństwo egipskie, zarówno chrześcijańskie, jak muzułmańskie znajduje się pod wielkim wrażeniem zgonu Papieża Piusa XI. W świątyniach wszystkich obrządków katolickich

zostały wczoraj odprawione uroczyste nabożeństwa żałobne.

## Prasa włoska o kandydaturach.

Rzym, 13. 2. (PAT). Omawiając perspektywy konklawe prasa włoska wymienia, jako kandydatów na przyszłego papieża arcybiskupa Florencji 67-letniego kardynała Bella Cesta oraz 62-letniego kardynała Massini z kurii rzymskiej a także arcybiskupa Palermo — kardynała Laventrano. Wymieniane są również nazwiska kardynałów b. nuncjusów: Tedastini, Magliagni i Magliagni, mimo iż

„Gazetta del Popolo” dość wyraźnie wypowiada się przeciwko ewentualnym kandydaturom kardynałów cudzoziemców, dyplomatom i zakonników, zaś „Stampa” — przeciwko kandydaturze kardynała Pacelli.

## J. E. Ks. Prymas Hłond wyjechał do Rzymu.

Poznań, 13. 2. (PAT). W niedzielę o g. 17.16 wyjechał z Poznania na konklawe do Rzymu Prymas Polski J. E. ks. kardynał August Hłond w towarzystwie swego kapelana ks. dr. Bolesława Filipiaka.

Na dworcu, udekorowanym spowitymi kirem sztandarami papieskimi i narodowymi, ustawiły się delegacje organizacji i związków oraz tłumy ludności celem pożegnania odjeżdżającego dostojnika. Na peronie, przykrytym dywanami, zebrało się liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, sfer naukowych i kulturalnych oraz obywatelstwa.

Z chwilą przybycia ks. Prymasa kompania honorowa, ustawiona na peronie wraz z orkiestrą, sprezentowała broń. Po odebraniu raportu od dowódcy ks. kard. Hłond przeszedł przed frontem kompanii. Po przywitaniu się z obecnymi, Prymas udał się do chwili nadejścia pociągu do salonu recepcyjnego, po czym zajął miejsce w wagonie salonowym.

## Nowy atak państw osi.

## Wojna światowa może się zacząć na Dalekim Wschodzie.

Paryż, 13. 2. W tutejszych kołach politycznych omawiają z dużym pesymizmem zajęcie wyspy Hainan przez wojska japońskie. Wyspa ta, która ma olbrzymie znaczenie strategiczne, leży zaledwie o 300 km od brzegów Indochin francuskich i w odległości niespełna 500 km od Hong-Kongu.

Zdaniem kół politycznych niespodziewane zajęcie wyspy Hainan stanowi poważną groźbę i możliwość rozpetania się zatargu światowego na Dalekim Wschodzie.

Ten krok Japonii — twierdzą w Paryżu — pozostaje w ścisłej łączności z posunięciami Włoch i Niemiec, do czego zresztą przyznał się w swym oświadczeniu przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Państwa trójki Berlin—Rzym—Tokio prowadzą wspólną grę, której celem może być zniszczenie potęgi Anglii i Francji.

Paryż, 13. 2. Rząd francuski polecił swemu ambasadorowi w Tokio domagać się od gabinetu japońskiego udzielenia wyjaśnień w sprawie charakteru oraz ewentualnego trwania okupacji wyspy Hainan przez wojska japońskie.



Zajęcie wyspy Hainan.

## „Na wojnę z Francją naród włoski maszerowałby jak jeden mąż”.

Rzym, 13. 2. (ATE) Z sensacyjnym artykułem, precyzyjnym wyraźnie zakres za-

dań włoskich wobec Francji, wystąpił w sobotę tygodnik „Relazioni Internazionali”. Ze względu na prawie urzędowy charakter tego pisma, artykuł wywołał w Rzymie wielkie wrażenie.

W odniesieniu do zgadnienia śródziemnomorskiego, pismo twierdzi, że Włochy muszą w rejonie tym mieć zapewnione bezpieczeństwo zarówno obecnie jak w przyszłości. Włochy nie żądają wobec tego od Francji ani mniej, ani więcej, jak to, co przysługuje im z punktu widzenia historycznego, t. zn. Tunisu, Suez i Dżibuti.

Poza tym istnieje jeszcze zagadnienie Korsyki, która niespornie należała do Włoch. I ta kwestia musi być uregulowana, gdyż posiada ona podstawowe znaczenie dla systemu bezpieczeństwa Włoch. Los Korsyki nakreślony jest — mówi pismo — przez wzmocnioną potęgę narodu włoskiego.

Gdyby problemy te nie miały być przez Francję uregulowane, powstałoby dla narodu włoskiego najczarniejszy wrogowie, którzy zostaliby zniszczeni zbrojnym wystąpieniem.

Na wojnę z Francją naród włoski maszerowałby zwarty jak jeden mąż.

W wypadku takim Francja musi się liczyć z możliwością, że stanie w obliczu wspólnego wystąpienia narodu włoskiego i niemieckiego.

Co się tyczy sprawy hiszpańskiej, pismo zapowiada, że Włochy pozostaną na półwyspie iberyjskim aż do całkowitej konsolidacji reżimu gen. Franco. Włochy pozostaną w Hiszpanii tak długo, aż polityka Francji sprecyzuje swe cele w tym rejonie. Ponadto pozostanie Włoch w Hiszpanii jest wskazane, by móc czuwać nad polityką Francji.

## Alarmy prasy francuskiej.

Paryż, 13. 2. Jak donoszą z Berlina, min. Ciano już w najbliższych dniach osobiście przedstawi rządowi niemieckiemu żądania, jakie Włochy zamierzają wysunąć wobec Francji.

Wedle dalszych informacji niemieckich Włosi liczą na to, że w sprawie postulatów włoskich w północnej Afryce wielką rolę odegra bej Tunisu, który podobno jako mahometanin odnosi się przychylnie do polityki Mussoliniego w stosunku do świata muzułmańskiego.

Pertinax wyraża w „Echo de Paris” duży sceptycyzm co do dalszego rozwoju sytuacji, oświadczając, że byłoby to wręcz zdumiewające, gdyby Włochy w obecnym stadium sprawy hiszpańskiej porzuciły posiadane na półwyspie iberyjskim pozycje strategiczne, umożliwiające mu kontrolowanie połączeń komunikacyjnych francuskich i angielskich.

Kerillis zwraca uwagę w „Epoque” na niezadowolenie, jakie wywołała w Berlinie

i Rzymie wzmocniona aktywność francusko-angielska.

Niemcy — podnosi Kerillis — nie na darmo powołały pod broń nowe dwa roczniki jak i Włochy nie na darmo zmobilizowały kilka roczników.

Nie jest również przypadkowe zajęcie Hainanu przez Japończyków. Tysiące faktów świadczy o tym, że znów świat przeżywać będzie nie mniej ciężkie godziny niż na wiosnę z r.

(Na uwagę zasługuje fakt coraz ostrzejszego tonu „Relazioni Internazionali”. Jest to jakby głos Mussoliniego! Twierdzenia Kerillisa natomiast o mobilizacji są wzięte z powietrza. Dotychczas słyszeliśmy tylko o rejestracji i powołaniu we Włoszech na ćwiczenia 60.000 ludzi. Mimo to trzeba przyznać, że zajęcie wyspy Hainan jest dowodem opukiwania całego obszaru francusko-angielskiego przez państwa osi w celu wyszukania czulego miejsca. — Red.).

Najstarsza mieszkanka stolicy. W schronisku dla starców na Kr. Przedmieściu mieszka warszawski Matuzalem w spódnicy, 108-letnia M. Nasalska.

Staruszka jest rzeźka i zdrowa. Z natury jest bardzo rozmowna. Nigdy w życiu nie widziała samochodu, nie była też nigdy w kinoteatrze.

## W zmiernie dła

Gdański „Vorposten” w niedzielnym dodatku kulturalnym zamieścił artykuł jakiegoś R. Kossmanna z Kowna, w którym autor stara się udowodnić, że polski kler prowadził mieczem polonizację Litwy!... Ks. Prapoleńskie miał bowiem znaleźć w starej kronice, że biskup Tabar w XIV wieku otrzymał od papieża prawo ruczenia miecza i że w tym czasie księża byli uzbrojeni!... A kto wówczas nie był zbrojny?

Z gdańskiego pisma dowiemy się niedługo, że proces we Wrześni nie toczył się o katowanie dzieci polskich tylko „o obdarcie nieszczęsnego niemieckiego nauczyciela żywcem ze skóry przez wieletnich polskich zwyrodniałców”. A jeśli chodzi o dawną Polskę to ta polonizacja robiła tylko dlatego postępy, panowie w „Vorposten”, że była oparta na dobrowoli i promieniach polskiej kultury, która swym żarem badał najłatwiej topia miękki i jak wosk dusze niemieckie.

W ubiegłą środę wzięto się w Huszcie towarzystwo ukraińsk o-niemieckie. Przewodniczącym został Fe dor Reway, przywódca ukraińskiej partii U. N. D. O. a zastępcą inż. Oldof... retarz niemiecki w rządzie k... An... Bez komentarzy. (s)

szy na



Na czasie są wspomnienia z życia zmarłego Ojca świętego.

Jeden z świadków ważnej roli jaką w 1920 roku odegrał ówczesny nuncjusz papieski Ratti (późniejszy Pius XI) jako „komisarz kościelny na obszarze plebiscytowym Warmii” — przypomina czytelnikom:

Decretem z dnia 20 kwietnia 1920 roku ksiądz nuncjusz Ratti z Warszawy mianowany został komisarzem kościelnym dla ziem plebiscytowych Prus Wschodnich i Górnego Śląska.

W towarzystwie swego sekretarza osobistego, ks. Pellegrinetti (obecnie nuncjusza w Zagrzebiu) i ks. prof. d-ra Rudolfa Nowowiejskiego — jako tłumacza, udał się nuncjusz Ratti najpierw do Olsztyna, następnie do Kwidzyna, złożyć pierwszą wizytę wysokim komisarzom plebiscytowym ustanowionym z ramienia zwycięskiej koalicji.

Na dworcu w Olsztynie przywitani nuncjusza przedstawiciele Polskiego Komitetu Plebiscytowego oraz polski konsul generalny, ksiądz Woroniecki. Z hotelu „Deutsches Haus” gdzie się goście zatrzymali, zatelefonował ks. Pellegrinetti do miejscowego księdza dziekana Weichsła, prosząc go, aby się na chwilę połączył do nuncjusza, który zmęczony podróżą, nie opuszcza na razie pokoju, lecz przagnął by się z miejscowym proboszczem umówić co do jutrzejszej Mszy św., którą chciałby odprawić w kościele parafialnym.

Rozmowa telefoniczna miała przebieg dramatyczny. Znany z wystąpień antypolskich działacz „Heimatreuerer” odpowiedział niegrzecznie, że „podejrzanym płaszków” z Warszawy do świątyni w ogóle nie wpuści... Zresztą ten „rzekomy komisarz kościelny” powinien przyjść się sam przedstawić... I energicznie zawiesił słuchawkę.

Na drugi dzień rano udał się nuncjusz już nie do fary, lecz do kaplicy Sióstr polskich (z Chelmina) i tutaj u wejścia z należnymi honorami powitany przez księdza emeryta d-ra Bilińskiego odprawił Mszę św.

Sprawa nie poszła w zapomnienie. Kiedy w kilka lat później nowy biskup warmiński pojechał przedstawić się do Rzymu, Ojciec św. (płynnie mówiący po niemiecku) zapytał zdumionego Arcypasterza, jak się miewa dziekan olsztyński? I opowiedział biskupowi przykry epizod z roku 1920.

Biskup warmiński zrobił swoje. Wezwał ks. Weichsła do zrzeczenia się najbogatszego probostwa na Warmii i posłał go na pokutę.

Dzisiaj nie żyje już ksiądz Weichsel, jak również nie żyje Pius XI, ludność katolicka na Warmii jednak owe przykre zajście z czasów plebiscytu pamięta, powtarzając z satysfakcją: „W Rzymie pamiętać mają, oj, mają!”

**Humor polityczny.**

**DAMSKA POLEMIKA.**

Ukazała się książka p. Kazimiery Hlakowiczówny, która wywołała ostrą broszurę p. Marii Jehanny Wielopolskiej.

Cała kulturalna Polska śledzi skandal wielomówny, Jak to wpadła Wielopolska Na tom Hlakowiczówny.

W pasji swojej nieustanna, Aż z broszurą w bój wyrusza, I już panna jest z Jehanna Damskim piórem z kapelusza.

Prawie nikt nie daje wiary, Czemu tyle, tyle gadu O wspomnienia, o memoiry, O to miłe gadu gadu...

To matakula lada - jaki, Więc też srogi niesmak mamy, Gdy pochodzą te ataki Od tak doświadczonej damy.

(„Kurier Warszawski”).

**DOBRA ODPOWIEDZ.**

Rzecz dzieje się w Niemczech. Egzaminujący generał zadaje kandydатовi na oficera pytanie: Kogo by pan zaliczył do największych generałów w dziejach Niemiec? — Wallensteina, Blüchera i... przepraszam, jak pan generał się nazywa?

**Wielkie dni narciarstwa i Zakopanego.**

**P. Prezydent RP otworzył zawody FIS**

Śnieg w górach, Zakopane tonie w wodzie.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

**Zakopane, w lutym.**  
Marzę o parasolu. Bardzo to mizerne marzenie, zwłaszcza na takim święcie sportowym, ale o czymże myśleć na zakopiańskim bruku (ba! nie tylko bruk jest, ale i asfalem pyszną się niektóre ulice z okazji FIS'ul), gdy deszcz leje się za kołnierz, człowiek staje się w krótkim czasie przesiąknięty wodą, jak gąbka świeżo wydobyta z wody.

Wczoraj Zakopane piło z radości, jak przed tym przez dwa tygodnie piło z rozpaczy. Obudziło się ze śniegiem.

— Śnieg! — to zawołanie rozbrzmiewało, od PIM-u aż do ostatniego dorożkarza.

Ludzie cieszyli się jakby osobiście wygrali milion. Obcy padali sobie w ramiona i szli do „Jędrusia” oblać zwycięstwo nad

**Na hali Gasienicowej raj narciarski.**  
Bydgoszczan jest tam prawie tyle co żydów — cuda opowiadają, jak im jest przyjemnie i dobrze. Trasy biegów zjazdowych bardzo wypořádniały. Niedzielny bieg zjazdowy odbył się jednak, na trasie FIS II — rezerwowej krótszej i mniej dostępnej dla publiczności.

**Zakopane jest bez śniegu.** Szkoda, bo nie ma naturalnego, a bardzo pięknego tła dla dekoracji. **Dekoracje udały się Zakopanemu.** Mimo, że projektował je świetny karykaturzysta, nie mają nic wspólnego z karykaturą. Są stylowe i pełne rozmachu. Pięknie przybrano dworzec. Potężnym akcentem jest brama na ulicy Kościuszki (nieдалеko hotelu Starmy, gdzie mieści się doskonale zorganizowana kwatera pra-

było przeprosić z kolejką wyciągową i jazda na Gubałówkę, gdzie w restauracji p. posła Józwiaka (poselskie ceny!) witano „lampką wina” zawodników zagranicznych, polskich, organizatorów i prasę.

Przyjechali na ogół wszyscy, których się spodziewano. Z zawodników **zawiedli tylko Rumuni.** Podniosło to atrakcyjność zawodów: teraz nie wiadomo przynajmniej z góry, kto zajmie ostatnie miejsca i nawet o nie trzeba się będzie bić...

Co krok w Zakopanem spotyka się dygnitarza. **Jest tu cała Polska, zwłaszcza ta „od góry”,** która ma za co jechać w góry. Jest minister Ulrych, jest sporo generałów. Raduje się pomorskie serce, gdy w stroju narciarskim rozpoznaje gen. Bortnowskiego, generała Grzmot-Skotnickiego.

**Jest dwóch prawdziwych ministrów węgierskich,** paru ambasadorów, posłów i ministrów pełnomocnych nawet zliczyć trudno. Są różne grube ryby sportowe, „wodzowie” narciarzy z całego świata. Trzech dziennikarzy kanadyjskich i pani Alice Damrosch Wolfe ze Stanów Zjednoczonych nie uleki się Atlantyku, aby teraz brodzić w wodzie w Zakopanem. Kwatera prasowa rozbrzmiewa paroma językami.

**Zakopane pulsuje życiem.** Rewia sportu, ale i — rewia mody. Można się dowoli napiatrzyć na piękne twarze i na mniej piękne twarze, ale w bogatej i efektownej oprawie. Ile też pieniędzy przepłynie przez te dni przez Zakopane?

**Zawody FIS są otwarte!**

Wszyscy zbrali się w sobotę w południe na **Stadionie pod Krokwią.** Grupy regionalne, górskie, góralki, Kolejowe P. W. z piórkami, organizacje społeczne, młodzież. **Kompania honorowa wojska.** Orkiestry: wojskowa, kolejowa, góralska. Trybuna przepelniona i obok trybuny tłok.

Na przeciw trybun głównych ustawiają zagraniczne reprezentacje. W porządku alfabetycznym. Góralscy chłopcy trzymają tablice z nazwami państw. Chorażowie — sztandary. Ostatnia, najliczniejsza — drużyna polska, doskonale się prezentuje. Zawodnicy polscy byli rano na nabożeństwie, odprawionym w kościele parafialnym na intencję zawodów.

Zbliża się moment najważniejszy. **U bram stadionu prezes P. Z. N. min. Bobkowski i prezes FIS Norweg Oestgard witają P. Prezydenta Rzplitej prof. L. Mościckiego,** który przechodzi przed frontem kompanii honorowej, odbiera raport i zasiada w swojej łozy. Orkiestra gra hymn narodowy. Na maszt wypływa chorągiew państwowa, na lożę — flaga P. Prezydenta.

Przemawia **minister Bobkowski,** wita Pana Prezydenta, wita wszystkich, obcych i swoich, zawodników i gości.

Hymn norweski. Przemawia **prezes FIS major Oestgard.** Najpierw mówi po francusku, angielsku i niemiecku, potem łamie się zwycięsko z językiem polskim. Ten wyśitek sympatycznego Norwega zyskuje mu serca.

Cisza. Podnosi się **P. Prezydent i wygłasza parę zdań sakramentalnej formuły:**

**ZAWODY FIS 1939 SĄ OTWARTE!**

Uroczystość kończy **defilada.** Przed P. Prezydentem chylą się po kolei sztandary państw uczestniczących w zawodach. Publiczność oklaskuje narciarzy, wita drużyny okrzykami. Okrzyki są raz mniej, raz bardziej żywe, zależnie od sympatyj. Nikt jednak nie może narzekać na publiczność polską.

**FIS się zaczął.** Wymarzony, wyteńskiony, wygadany.

Od niedzieli zawody. Jeśli śnieg się uwziął i dalej nie będzie padał, to i tak zawody będą. Na wszelki wypadek śnieg leży w składach. I w razie potrzeby wyniesie się go na trasy. I na skocznie.

Narciarze nie tracą humoru. Narciarze polscy są dobrej myśli. **Staszek Maruszarz skoczył wczoraj na treningu gładko 79 m.** Jeszcze parę dni i może — wyskoku mistrzostwo. **Wtedy nam się FIS opłaci.**

Henryk Kuminek.

**Świątokradztwo w kościele nowosądeckim.**

Do kościoła parafialnego w Nowym Sączu włamał się złodziej, który splądrował kościół i zakryście. Złodziej porozbił skarbniki i zabrali z nich pieniądze. Oprócz tego zoczyńca zrabował cenne wota z głównego ołtarza. W zakrystii wyważyli zamki od szuflad i powyrzucali na posadzkę ornaty i kapv. Jest to już piąte włamanie do kościoła na terenie powiatu nowosądeckiego w przeciągu jednego miesiąca.

**W Y B I E R Z**  
najkrótszą drogę do majątku i kup los I-ej Klasy 44 Loterii w zawsze szczęśliwej Kolekturze  
**„NADZIEJA”**  
Lwów, Legionów 11 i Warszawa, Marszałkowska 117,  
Losy „NADZIEI” przyniosły już bogactwo tysiącom rodzin w całej Polsce!  
Główna wygrana 1,000.000 zł.  
Ciągnięcie I klasy już dn. 23 bm. (n-1346)

wrogimi siłami przyrody. Radość była bardzo mocna, ale też bardzo krótka. Prędko się okazało, że ten śnieg to tylko pokrywka, pod którą przemycza się zwykły, ordynarny, nahalny deszcz.

Dziś w Zakopanem leje preraźliwie. Właśnie dziś, gdy zdawało się, że słońce dla samej przyzwoitości udekoruje Zakopane i góry, że choćby ze zwykłej ciekawości wyjrzy, aby zobaczyć z jaką to paradą otwiera się narciarskie mistrzostwa FIS. (dla tych paru osób, które jeszcze nie wiedzą: Federation Internationale de ski — Międzynarodowa Federacja Narciarska).

**Dekoracje i woda.**

Zakopane jest aż do siebie niepodobne. **Takie ładne.** Ogromne ilości wody z nieba spuszczonej wymyśli nawet Krupówki, na których żydzi martwią się, że błota za mało. Bardziej stronnymi ulicami spływają rwące potoki. Jedzie się dorożką konna, a myśli się przy tym, że **kajak to wcale nie taki głupi wynalazek.** Przydałby się teraz bardzo, zwłaszcza w komunikacji miejskiej.

Bo zawody FIS odbędą się jednak na nartach. Wyżej jest śnieg. Na Kasprowym Wierchu warunki się poprawiły: śniegu od wczoraj jest pod dostatkiem, dzięki wysokiej stosunkowo temperaturze osiada odrazu i łączy się z resztkami śnieżnej świętości.

sowa). Wszędzie dużo chorągwi. Na kilkunastu wielobarwnych chorągiewkach, państwowych małe góralatka ucą się praktycznie rozpoznawać państwa europejskie.

Pomyślowo zbudowany Janosik wskazuje drogę na bogato udekorowany Stadion Narciarski pod Krokwią. Mimo deszczu w sobotę przed południem garną się na stadion tłumy. **Wprawdzie zamiast nart mają w rękach parasole** (ach, jakże im zazdrościć!), ale sportowym wyglądem manifestują charakter dzisiejszego święta.

**Cała Polska i pół świata.**

Bo to naprawdę święto. Zakopane żyje w świątecznym nastroju, którego nie mać nawet to, że nadzieje na zbyt duże zarobki, po części zawiodły. Gości nie przyjechało tyle, ile się spodziewano. Pokoje wolne są. Trzeba dobrze poszukać, to się nawet po przyzwoitej cenie znajdzie.

Właściwe święto jest dzisiaj, w sobotę, ale już od paru dni świętujemy. **Piątek, 10 bm. był napęczniały uroczystościami.**

Najpierw witaliśmy **P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który odjechał do swego zameczka myśliwskiego w Jaworzynie.** Min. Bobkowski, generał od FIS'u, otworzył uroczyste kwaterę prasową. Były mowy, dziennikarze dziękowali szczerze, bo naprawdę zrobiono im kolosalne ułatwienie. Na stadionie rozdawano narty młodzieży szkolnej „strzelcom”. Wieczorem trzeba się



Patrol wojskowy Polski pokrzepia się. W środku w cywilu, trener Rehl.



**Sprawdzian koniunktury.** Wszystkie urzędy skarbowe w woj. białostockim notują znaczne polepszenie płatności podatków przez przemysł i handel. Tłumaczy się to poprawą sytuacji w miejscowym życiu gospodarczym.

**Sanatorium dla gruźlików w Skarżysku-Kamiennej.** Dyrekcja lasów państwowych w Radomiu, przychyliając się do prośby Tow. przeciwgruźliczego, wyznaczyła na swych terenach w Skarżysku-Kamiennej 2 place pod budowę sanatorium.

**Przy hemoroidach i zaparciu stolca** szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** stosowana rano na czczo, wywołuje bezbolesne i ulgę przynoszące, łagodne wypróżnienie, dzięki czemu nadaje się zupełnie wyjątkowo do stałego użytku.

**Tajemnicza śmierć dwóch dziewczynek.** W Kolonii Kafetanówka, pod Lublinem zmarły w krótkim odstępie czasu dwie córki Wilkoławskiego. W grudniu ub. roku zmarła 2-letnia Władysława, w styczniu br. 3-letnia Janina. Zagadkowa śmierć dziewcząt, które przed zgonem nie chorowały, nasunęła rodzinie podejrzenia. Policja zarządziła sekcję zwłok Janiny, okazało się, że dziewczynka została uduszona! Kto dokonał morderstwa na dwu dziewczynkach i w jakim celu — wyjaśni śledztwo.

**Diecezja podlaska w cyfrach.** W 1919 roku diecezja podlaska liczyła 656.697 wierznych obecnie liczy 773.410. Przed 20 laty w diecezji było 112 parafii ze 117 kościołami i 63 kaplicami i 209 kapłanów. Obecnie liczba parafii wzrosła do 239, istnieje 9 kościołów filialnych i 85 kaplic, które są obsługiwane przez 393 księży obrz. łac. Kler zakonny liczy 25 kapłanów; w klasztorach żeńskich przebywa 200 siostr zakonnych. Diecezja posiada 111 oddz. Kat. Stow. Mężów, 152 oddz. Kat. Stow. kobiet, 197 oddz. K. St. Mt. z i 22.724 członków. Życie organizacyjne ogniskuje się w 80 domach paraf.

**1000 anonimowych sklepów żydowskich w Warszawie** skazanych na grzywny. W Warszawie przeprowadzono kontrolę w celu stwierdzenia, czy wszystkie sklepy posiadają szyldy z uwidocznionymi na nich pełnymi imionami i nazwiskami właścicieli. Przeszło 1000 sklepów żydowskich ukarano różnymi grzywnami za niezastosowanie się do rozporządzenia i... unikanie ujawnienia na szyldach imion i nazwisk żydowskich.

**Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.** Dnia 7 lutego 1939 r. stan zbiórki na FOM wyniósł zł 10.849.942.15. Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł” na Budowę ścigaczy pozostaje złotych 2.649.942.15.

**Lukstorpęda Warszawa—Poznań.** Nowy rozkład podgłów przewiduje uruchomienie między Poznaniem a Warszawą lukstorpędy. Będzie ona odjeżdżała z Poznania o 7 rano i do Warszawy przybędzie o 10.30, z Warszawy wyjeżdżać będzie o 18.30 i przybędzie do Poznania o 22. Koszt przejazdu wyniesie będzie 22 zł 30 gr. Żadne niżki na lukstorpędę nie będą stosowane.

**Powrót do wiary ojców.** Na terenie gmin powiatu zamojskiego (woj. lubelskie) ostatnio przyjęło wiarę rzymsko-katolicką 250 osób. Neofici rekrutują się z członków kościoła grecko-katolickiego.

## Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

36)

(Ciąg dalszy)

— Czy ta gospoda należy do niego?  
— Przeszło połowa wsi należy do niego. Czy i gospoda, nie wiem.  
— Musi pan wiedzieć, panie Smoodge. Komu pan płaci czynsz?  
— Mój interes, komu płacę.  
— Ach, mój Boże! — zamrwiła się Maria. — Pierwszy raz pana uraziłam. Jakże mi przykro! Nie chciałam pana dotknąć.  
— Odszedł bez słowa, a ona siedziała wciąż na ławie, udając, że porządkuje przybory malarskie. Nagle odwrócił się i podszedł do niej z dziwnie zagadkowym spojrzeniem. Otworzył usta i chciał coś powiedzieć, wyciągnął ręce... Marii wydało się, że nastąpią jakieś zwierzenia, więc patrzyła na niego zachęcająco. Siedziała tyłem do wejścia. Wtem Karczmarz spojrzął nad jej ramieniem ku drzwiom, opuścił ręce i potrząsnął głową, jakby w odpowiedzi na niewczesną myśl. Maria odczuła instynktownie, że ktoś wszedł. Obejrzała się.  
W drzwiach stał wysoki, cienki, chu-

## Dwie międzynarodowe złodziejki Królowa i Titina w potrzasku.

Warszawa, 13. 2. Funkcjonariusze Urzędu Śledczego aresztowali dwie złodziejki: 32-letnią Jadwigę Żurawińską, vel „Królowa” i 40-letnią Genowefę Gadomską, przewziwką „Titina” oraz właścicielkę mieszkania przy ul. Gesiej Helenę Dobczyńską i właściciela tego domu żyda Icka Kosewskiego.

W mieszkaniach Dobczyńskiej i Kosewskiego znaleziono znaczną ilość przedmiotów pochodzących z kradzieży oraz książki rachunkowe i korespondencje.

Gadomska i Żurawińska prowadziły w mieszkaniu Dobczyńskiej, zorganizowane na wielką skalę biuro, przeprowadzające wywiady w mieszkaniach i przedsiębiorstwach z polecenia kierowników band złodziejskich.

Wywiady przeprowadzone przez „biuro” były odnotowywane w specjalnym rejestrze, który znajdowano w skrytce mieszczącej się w ścianie nad łóżkiem Dobczyńskiej. Żurawińska i Gadomska przeprowadzały wywiady przeważnie za pośrednictwem oplacanych i przeważnie dorywczo angażowanych agentów, bądź też osobiście. Podawały się one wówczas za księżarki towarzyszące, dobroczynnych i odwiedzały zamknięte mieszkania, legitymowały się fałszywymi dowodami osobistymi i pobierały

rozmaite datki na instytucje filantropijne i społeczne. Nawiazywały przy tym rozmowy ze służbą domową i zbierały w ten sposób potrzebne informacje.

Gadomska jest poszukiwana przez policję francuską, niemiecką, rumuńską, węgierską i czeską za kradzieże mieszkaniowe i sklepowe. Włada ona biegle kilkoma językami. Posiada wyższe wykształcenie i przez pewien czas zajmowała wysokie stanowisko w jednym z banków. Przez kilka lat była za granicą agentką wielkiego towarzystwa asekuracyjnego i na tym stanowisku dopuściła się szeregu poważnych przestępstw.

Z Żurawińska zetknęła się ona przed czterema laty w Warszawie i podróżowała z nią przez pewien czas zagranicą, dokonywując kradzieży sklepowych i mieszkaniowych.

Biuro wywiadowcze dla przestępców afezrytyki założyły w ub. roku w porozumieniu z Dobczyńską, która była jednocześnie paserka. O działalności przestępczej spółki wiedział również właściciel domu Kosewski, który niejednokrotnie przyjmował od współzłoczyńców zamiast opłaty za komorne przedmioty pochodzące z kradzieży. Dochodzenie trwa.

## Śmiertelne strzały w sypialni małżeńskiej.

### Mężobójczyni skazana na 2 lata więzienia.

Warszawa, 11. 2. W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpoznawany był proces Marii Jungowej z Częstochowy, która za zabójstwo swego męża, Mieczysława Junga, skazana została przez Sąd Okręgowy w Częstochowie na 4 lata więzienia.

Tło morderstwa przedstawia się następująco: Małżonkowie Jung, właściciele cukierki w Częstochowie żyli zgodnie przez kilka lat. Nieporozumienia jakie zdarzały się między nimi nie nabierały większego znaczenia i nie miały rozgłosu. Uchodzili za zupełnie dobranych i szczęśliwych małżonków.

Krytycznego wieczora Jungowie około godziny 11 wieczorem powrócili z kawiarni do domu i położyli się.

Dwie godziny po północy Jungowa zeszła z łóżka i siedziała przez kilka minut przyczajona w kącie sypialni. Gdy mąż zbudził się zobaczył, że żona ma na sobie jego palto. „Marysiu, co się dzieje?” — zapytał.

W odpowiedzi na to padły strzały. Jungowa strzeliła do męża z jego własnego rewolweru.

Jung zmarł od odniesionych ran. Po strzałach Jungowa wybiegła na ulicę, wołając, że napadli bandyci...

Przesłuchana przez policję Jungowa, przyznała się do zamordowania męża. Z zamiarem morderstwa nosiła się od dłuższego czasu. Tragedia jaka rozegrała się nocą w sypialni małżeńskiej miała swe źródło w różnicy temperamentów.

W mieszkaniu znaleziono zakrwawiony męski kapelusz, jesionkę ze śladami krwi. 7 wystrzelonych łusek i rewolwer systemu „Walther”, z którego padły strzały.

Sąd okręgowy w Częstochowie wymierzył Marii Jungowej karę 4 lat więzienia, przyjmując, że zbrodni dopuściła się w stanie silnego wzruszenia.

Obecnie sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Sąd uwzględniając fakt, iż biegli oświadczyli, że Jungowa posiada ograniczoną poczytalność, zmniejszył jej karę z 4 do 2 lat więzienia.

## 12 marca wybory do rad gromadzkich w powiecie morskim.

Wejherowo. (ab) Starosta morski w Wejherowie zarządził wybory do rad gromadzkich w wszystkich gminach - gromadach powiatu morskiego na dzień 12 marca br. Według zarządzenia gromady Gościcino, Rumia, Zagórze, Hel są dwuokręgowe a wszystkie inne jednookręgowe. Powołano jednocześnie do życia rady gromadzkie w nast. gromadach: Kazimierz, Kowalewo, Kartoszyne, Wejherowo-Zamek, Nanice, Nowy-Dwór, Ustarbowo, Sopoteczno, Błędziko, Głazica, Grabowiec, Luboczino, Lubkowo, Tyłowo. Wymienione miejscowości dotąd rad gromadzkich nie posiadały.



— Stany Zjednoczone uznają nadal rząd Hiszpanii republikańskiej. Skarb Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu zakupować będzie sztaby srebrne zaofiarowane przez rząd Hiszpanii republikańskiej, bowiem Stany Zjednoczone w dalszym ciągu uznają rząd republikański Hiszpanii jako legalny. (Ale chyba już niedługo...)

— 9 wilków napadło na pasterza. W Siedmiogrodzie został napadnięty przez 9 wilków pasterz Jan Dobrica. Napadniętemu udało się wdrapać na drzewo, do którego przywiązał się rzemieniem. Pozostał on na drzewie przez 8 godzin obłożony przez wilki. Dopiero przejeżdżająca grupa wieśniaków uratowała go z krytycznej sytuacji.

— 102 lata i 400 potomków. W tych dniach zmarła w miejscowości Cordignano we Włoszech wdowa Maria Tome w wieku 102 lat. Dzień przed śmiercią staruszka jeszcze poszła z wizytą do krewnych w sąsiedniej wiosce, a na drugi dzień znaleziono ją martwą w łóżku. Maria Tome zostawiła 400 dzieci, wnuków i prawnuków.

— Kolonie w światowej produkcji miedzi. Według obliczeń londyńskiego „Metal Bulletin” w światowej produkcji miedzi wynoszącej 2,2 miln. ton w 1938 r., Rodezja i Kongo zajmują czwarte i piąte miejsce, produkując odpowiednio 228 i 156 tys. ton, po Stanach Zjednoczonych — 645 tys. ton, Chile — 355 tys. ton i Kanadzie — 285 tys. ton.

— Tualety damskie z aluminium. Na odbywającym się w Londynie pokazie mody budzą sensację toalety z aluminium. Są one wynalazkiem inż. P. King-Morgana. Suknie aluminiowe są lekkie i miękkie jak jedwab i umożliwiają przeto wspaniałe fałdy. Nieporównana zaś jest gra kolorów, powstająca od padającego na nie światła, a wprost czarujący połysk. Cena materiału aluminiowego przedstawia się stosunkowo tanio, ponieważ do sukni nie wiele potrzeba tego materiału.

— Nowy ścigacz francuskiej floty wojennej. Stocznia w Meulan spuściła na wodę ścigacz najnowszej typu, pojemności 23 trb. Ścigacz ten długości 20 m, szerokości 4,5 m posiada 4 motory główne o sile 2000 KM i 2 motory pomocnicze. Przy pełnej pracy motorów zużycie benzyny wynosi 1000 litrów na godzinę. Szybkość ścigacza przy najgorszej pogodzie wynosi 40 węzłów. Uzbrojenie składa się z 3 rur torpedowych, działa przeciwlotniczego, kilku karabinów maszynowych i aparatu do stawiania min.

— Nieproszone goście. W miejscowości Ndola w Rodezji, zaprosiła pani Cartmel Robinson kilka znajomych pań na garden-party. Damy przybyły w pięknych toaletach, ale zaledwie zasiadły przy stole, ustawionym w ogrodzie, gdy niespodziewanie zeskoczył z drzewa wielki pawian i najspokojniej zajął miejsce honorowe. Damy czym prędzej wyniosły się do wnętrza domu. Pawian pozostał sam przy stole, bogato zastawionym przekąskami i ciastkami. Wkrótce wszystkie talerze opróżnił.

Samoćność jednak go znudziła. Zaczął stukać i dobijać się do zamkniętych drzwi. Przerazone damy zdołały zaalarmować jednego z meźów, który niebawem przybył z dubeltówką i celnym strzałem położył pawiana trupem.

— Lokaj lorda. Dobrze pani mówi. To dziwny człowiek.

— Nie odezwał się do mnie. Czy to pana uderzyło?

— Nie mógł się odezwać. Niemowa.

— Biedaczysko! — powiedziała ze współczuciem pani Crosby Dick. — Ale to czasami bywa zaletą. Przypuszczam, że pan go zna od dawna. Nie widzę powodu, żeby kalectwo tego człowieka miało pana denerwować.

— Czy ja to powiedziałem? Widać sam nie wiem, co gadam.

— Panie gospodarzu, jeżeli pan nie chce, to już dziś nie wyjdę. Zamierzalam odwiedzić żonę Pearsona, tego, co tu wczoraj był po wódkę. Ale może to już za późno... Jeżeli pan sobie życzy...

— Nie, niech pani idzie, tylko niech pani wróci, zanim zamknę. Nie lubię wyłazić z łóżka i gramolić się na dół otwierać.

Maria zaczęła się z niego śmiać. Przy musiała się do śmiechu.

— Obawiam się, że moja osoba sprawia panu moc kłopotu. My, artyści, jesteśmy nieznośni egoiści.

Zadnych kłopotów z panią nie mam. — Tu odwrócił się i odkrzyknął, do gościa, który się już niecierpliwił. — Zaraz, zaraz! — I mówił dalej do Marii: Ciesz się, że mam panią w domu. Pani dobra do kompanii. Ja, widzi pani, nie mogę przyjść do siebie po śmierci żony. Czasami, to nie wiem, co się ze mną dzieje.

Wrócił do izby, a ona poszła swoją drogą. Pierwszy raz od przybycia do Stoney Ridge czuła się nieswojo. A jednak podejmowała się dla Spinnetta daleko cięższych zadań.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lo, się, że po skrzypiących schodkach ktoś wchodzi bez butów — w skarpetkach. Zdrętwiała z przerażenia. W poikoiku było mroczno. Spód przeciwległej ściany kłamka ledwo była widoczna. Czekala, że lada moment czyjaś ręka nacisnie z zewnątrz, ale nic takiego się nie stało. Jednakże słyszała szmer oddechu. By sobie dodać odwagi, zaczęła pośpiewywać nie spuszczać oczu z kłamki.

Po chwili odetchnęła z ulgą. Groza rozeszła się sama z siebie. Niebawem skrzypnęły drzwi na dół. To Smoodge otwierał szynk od ulicy. Goście mogli przychodzić. Goby przypuszczalnie odszedł.

Maria postanowiła odwiedzić chorą wyrobnicę, z którą się poznała. W szynku siedziało trzech chłopców. Jeden, zauważywszy ją w korytarzu, zawołał przyjacielsko:

— Chmurzy się, proszę pani — i wiatr dmucha. Niech pani daleko nie chodzi.

Szynkarz wyszedł z za lady i postąpił ku drzwiom.

— Na długo pani wychodzi? — zapytał z nerwowym drżeniem w głosie.

— Nie. Idę na wieś. Czy pan czego potrzebuje?

Ku zdumieniu Marii pochwycił ją za rękę i rzekł błagalnie:

— Niech pani wraca jak najprędzej. Jakiś nieswój dziś jestem.

— Dlaczego? Czy pan miał jaką przykrość?

— Nie, nic mi nie jest — zaprzeczył z pośpiechem. — Może Goby... tego... nie wiem. Zawsze, jak go zobaczę, tracę humor.

— Co to za jeden ten Goby? Dziwnie wygląda i dziwnie się zachowuje.

### Zgon śp. prof. J. Buzka nestora hutników polskich.

Kraków. (PAT). W Węgierskiej Górze zmarł śp. inż. Jerzy Buzek, profesor akademii górniczej w Krakowie, naczelny dyrektor górniczej i hutniczej spółki akcyjnej „Węgierska Górka”.

Śp. prof. Buzek urodził się w 1894 r. w Cieszynie. Na ławie szkolnej bierze czynny udział w pracach stowarzyszenia młodzieży szkolnej polskiej „Jedność”. Stowarzyszenie to wzorując się na stowarzyszeniu filaretów wileńskich skupiało młodzież polską, pielęgnującą ideały narodowe. Studia akademickie odbywał w Leoben.

Od tej chwili spod jego pióra płynie szereg prac opartych na głębokiej wiedzy fachowej. Prace te ogłaszane są w czasopiśmie polskich i zagranicznych.

Rząd R. P. oceniając zasługi Jerzego Buzka na polu zawodowym i naukowym nadał mu krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski, a rada wydziału hutniczego akademii górniczej w Krakowie powołała go w r. 1927 w charakterze wykładowcy odlewnictwa. W r. 1935 został śp. zmarły mianowany zyczajnym profesorem katedry surówki i odlewnictwa tejże uczelni. W r. 1934 prof. J. Buzek został członkiem korespondentem akademii nauk technicznych.

Zgon nestora hutników polskich pokrył żałobą szerokie koła jego współpracowników i uczniów oraz hutnictwo polskie, którego zmarły był czołowym przedstawicielem.

### Katastrofa kolejowa pod Myszkowem.

Lux-torpeda zderzyła się z furmanką  
chłopską. — Furman zabity.

Sosnowiec, 13. 2. (Tel. wł.). Z Myszkowa donoszą, że między Żarkami a Myszkowem nastąpiło zderzenie lux-torpedy, jadącej z Katowic do Warszawy z wozem chłopskim. Zderzenie nastąpiło na ostrym wirażu, przy czym torpeda wpadła całą siłą na wóz, rozbijając go w kawałki. Furman z fabryki Natalin zginął na miejscu a równocześnie zabite zostały trzy konie zapreżone do wozu. Z pasażerów torpedy nikt nie odniósł ran, a jedynie skutkiem wstrząsu przeżyli oni chwilę śmiertelnego strachu.

Torpeda przybyła do Częstochowy z nieznacznym opóźnieniem.

### Rozłam w Stronnictwie Narodowym w Żninie.

Przed niedawnym czasem zamieściliśmy wiadomość ze Żnina, z której wynikało, że do wyborów do Rady Miejskiej w Żninie stają trzy ugrupowania: Str. Pracy, Stronnictwo Narodowe i Ożon (lista obywatelska). W związku z tą wiadomością od p. prezesa Targów Pańskich p. Kazimierza Urbańskiego, jako jednego z głównych inicjatorów powstania listy obywatelskiej otrzymaliśmy list, w którym p. Urbański twierdzi, że lista obywatelska „nie ma nic wspólnego z przekonaniem politycznym, a tym mniej Ożonem”. Z listy wynika, że na liście Obywatelskiej kandydują „byli i obecni członkowie Stronnictwa Narodowego” oraz urzędnicy i robotnicy.

„Do zorganizowania tej listy, pisze p. K. Urbański, która się składa z przedstawicieli wszystkich stanów, w tym 10 dotychczasowych radnych, skłoniła nas troska o dalsze dobro miasta. W miejscowej placówce Str. Nar. rej. wodzą władze powiatowe tegoż stronnictwa nie orientujące się absolutnie w stosunkach miejskich. Twierdzą one, że stara rada za mało agresywnie występowała na Radzie Miejskiej i że jak i inne różnice zapatrywać doprowadziły do rozłamu”.

Z powyższego najwyraźniej wynika, że w łonie Str. Nar. w Żninie nastąpił formalny rozłam, którego wyrazem jest to, że przy wyborach będą 2 listy Str. Narodowe.

## „Dziennik Bydgoski” w Zakopanem i Krynicy

Szan. Czytelnikom i zwolennikom naszego pisma, wyjeżdżającym do stolic zimowych komunikujemy, że „DZIENNIK BYDGOSKI” otrzymać mogą stale w księgarniach zdrojowych  
Tow. Księg. Kolej. „RUCH” S. A.  
w ZAKOPANEM i KRYNICY

# Aresztowania niemieckich dziennikarzy.

Paryż, 13. 2. (PAT). Duże wrażenie i zainteresowanie wywarła wiadomość o aresztowaniu korespondenta paryskiego „Boersen Ztg.” redaktora Barona i jego małżonki, będącej również dziennikarką, oraz korespondenta paryskiego „Deutsche Allg. Ztg.” p. Hacka. W kołach dziennikarskich krąży pogłoska, że poza tymi aresztowaniami dokonane zostały również rewizje u kilku innych dziennikarzy niemieckich w Paryżu.

Prasa paryska, która zachowuje daleko idącą dyskrecję na ten temat, przytacza jednakże, że aresztowania, rewizje oraz wydalenie w ostatnich dniach 26 obywateli niemieckich z Paryża pozostają w związku z aresztowaniem w Strasburgu przewodcy autonomistów alzackich Roosa, który miał pozostawać w kontakcie i współpracować w swej akcji politycznej z aresztowanym korespondentem paryskiego „Boersen Ztg.”.

## Żałobna akademія papieska w Poznaniu.

Poznań, 13. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 17,30 odbył się w przepelnionej po brzegi auli uniwersytetu poznańskiego zapowiadany obchód papieski, który z uwagi na zgon Ojca świętego Piusa XI przyjął charakter uroczystej akademii żałobnej. Na estradzie, przed organami, przykrytymi kirem, ustawiony był duży portret zmarłego Papieża wśród zieleni i sztandarów papieskich. Dookoła ustawiły się poczty chorągwie Związków, korporacji akademickich i cechów. W pierwszych rzędach krzesła zajęli miejscowi przedstawiciele duchowieństwa oraz władz cywilnych i wojskowych z pp. wojewodą poznańskim płk. Arturem Maruszewskim, dowódcą O. K. gen.

Knoll-Kownackim, prezydentem miasta inż. Rugem, kuratorem okr. szkoln. pozn. dr. Stotkiewiczem, prezesem nac. instytutu Akcji Katolickiej mecenasem Dziembowskim na czele.

Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez ks. biskupa Dymka, chór katedralny pod dyrekcją msgr. Gieburowskiego odspiewał a capella „miserere” Orlanda di Lassa. Przemówienie pod tytułem „Pius XI — Papież Wielki”, nacechowane akcentami głębokiego przywiązania narodu polskiego do „swego” Papieża, wygłosił prof. U. P. dr Jan Sajdak. Na zakończenie chór wykonał hymn Orlanda di Lassa „Aderomus te, Christe”.

## Doboszyński opuścił więzienie. Zwoliniony na półroczny urlop wypoczynkowy.

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.). Jak donoszą z Siedlec, w ub. sobotę wieczorem zwolniono na półroczny urlop z tamtejszego więzienia Adama Doboszyńskiego, skazanego, jak wiadomo, wyrokiem sądu apel. we Lwowie na trzy i pół lata więzienia. Uniewinnionego przez sąd przysięgłych w Krakowie, skazano w apelacji na dwa lata. Z powodu kasacji prokuratora sprawa cała przeszła do Sądu Najwyższego, który przekazał ją z powrotem lwowskiemu sądowi apelacyjnemu. Dotychczas rozprawy odbywały się przed sądem przysięgłych. Tym razem, wobec ich zniesienia, roz-

prawa odbyła się przed trybunałem zawodowym, którego wyrok uprawomocnił się, wobec wycofania przez obrońców Doboszyńskiego skargi kasacyjnej.

Inż. Adam Doboszyński, przebywający w więzieniu bez przerwy od 3 czerwca 1936 r. aż do ubiegłej soboty miał jeszcze do odbycia reszty kary około 10 miesięcy, jednak z powodu złego stanu zdrowia otrzymał 6 miesięczny urlop zdrowotny, po którym ma powrócić z powrotem do więzienia dla odbycia reszty kary. Przypuszcza się jednak, że z powodu nienagannego zachowywania się w więzieniu, reszta kary zostanie mu darowana.

### Jeszcze się broni 35.000 milicjantów.

Perpigna, 13. 2. (PAT). W Katalonii rozgrywają się jeszcze ostatnie walki na wysokości m. Prats de Molo. W obszarze pomiędzy Sierra de Sangran, Rio Ter, Sierra Caballera i Cana broni się jeszcze 35 tys. żołnierzy republikańskich, osłaniając ewakuację rannych. Wojska gen. Franco zajęły wczoraj miejscowości Llanas, Vilalonga, Freixanet, Sotcasa, Llanos i Baget.

### Jaspar tworzy gabinet.

Bruksela, 13. 2. (PAT). Król Leopold III powierzył misję tworzenia nowego gabinetu ministrowi stanu Henrykowi Jaspar'owi, członkowi stronnictwa katolickiego.

### Prof. Stanisław Wiechowicz laureatem państw. nagrody muzycznej.

Warszawa. (PAT). Sąd konkursowy nagrody muzycznej Ministra W. R. i O. P. na posiedzeniu w dniu 10. 2. 1939 r. uchwalił większością głosów przyznać nagrodę prof. Stanisławowi Wiechowiczowi za całokształt działalności muzycznej.

Sąd konkursowy uwzględnił specjalnie zasługi prof. Wiechowicza jako twórcy, który zwłaszcza w dziedzinie chóralnej tworzył dzieła o wyjątkowym i nieprzemijającym znaczeniu, oraz jako działacza społecznego i publicysty muzycznego, który w najtrudniejszych warunkach zachował śmiałość i mądrość sądu oraz wrażliwość na społeczne potrzeby muzyki i gorliwie pracował nad jej upowszechnieniem.

Pan Minister W. R. i O. P. wniosek sądu konkursowego zatwierdził.

Wybrak żydowskiego ucznia.  
Gniezno. Rada Pedagogiczna Państw. Gimnazjum m. usunęła z tut. liceum 17-letniego żyda Hermanna Pendzla z ul. Mieczysława 39, który napisał dowolne wypracowanie na temat kwestii ucieku mniejszości żydowskiej w Polsce w sposób radykalnie-tendencyjny. Rodzice zmuszeni zostali do natychmiastowego odebrania zuchwałego żydźki z uczelni.

### Umysłowa chora wzniciła pożar.

Grudziądz. Dnia 9 bm. około godz. 13,30 spalił się stóg żyta wartości 6.000 zł na szkodę dzierżawcy resztówki maj. Przesławice (pow. grudziądzkiego) p. Tadeusza Tylmanna. Jak ustaliło dochodzenie, stóg spłonął na skutek podpalenia, a dopuściła się tego umysłowo chora 17-letnia Pelagia Wiklińska, zam. w Przesławicach przy rodzicach. Ponieważ Wiklińska dotąd nie zdradzała objawów, by była niebezpieczną dla otoczenia, wysłała ją matka krytycznego dnia do składu kolonialnego po zakupy, a m. in. po zapalki. W drodze powrotnej Wiklińska podeszła do stogu, który stał w oddaleniu 40 m od drogi, włodując z mieszkania Wiklińskiej do składu i zakupionymi zapalkami zapaliła ów stóg. Poszkodowany p. Tadeusz Tylmann był ubezpieczony.

### Mord na tle majątkowym.

Nakło, 13. 2. Józef Klinowski, dzierżawca probostwa szubińskiego, położonego koło Paterka pomiędzy granicami powiatów wyrzyskiego i szubińskiego, był rzekomo winien spłatę majątkową szwagrowi swemu, Kazimierzowi Walla. Na tle tym doszło w sobotę wieczorem pomiędzy nimi do ostrej sprzeczki, która zakończyła się zabójstwem. Kazimierz Walla uderzył swego szwagra tępym narzędziem w głowę tak silnie, że Klinowski stracił przytomność. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala w Szubinie, gdzie odzyskałszy przytomność zmarł w niedzielę rano. Zabójca zbiegł.

# MILION

wygrać może ten, kto posiada  
los Loterii Klasowej  
zakupiony w szczęśliwej kolekturze

## J. Wolanow

Warszawa, ul. Marszałkowska 154.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odrotną pocztą. Konto P. K. O. 18,814.

### Notatki polityczne.

#### DEMOKRACI NA ZAMKU?

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że w najbliższym czasie ma być przyjęta na Zamku delegacja zbiorowa Stronnictwa Demokratycznego. Audjencia ma mieć wielkie znaczenie polityczne.

#### SAMORZĄD ŁODZI W REKU SOCJALISTÓW.

W kołach politycznych uchodzi już za rzecz pewną, że czynniki kompetentne zdecydowały się zatwierdzić Zarząd socjalistyczny samorządu łódzkiego z prezydentem Janem Kwapińskim na czele. Poza Radomiem i Piotrkowem Trybunalskim, Łódź będzie trzecim miastem, w którym samorząd będzie się znajdował całkowicie w ręku P. P. S.

#### OBRADY STRONNICTWA PRACY W KRAKOWIE.

Dnia 5 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy z udziałem wiceprezesa zarz. główn., dr. Tempki. Uchwalono zwołać w pierwszej połowie marca walny zjazd województwa krakowskiego do Krakowa.

#### ROBOTNICZY GŁOSUJA W 100 PROCEN- TACH, MIESZCZAŃSTWO W 60 PROC.

W odbytych ostatnio w Gdyni wyborach samorządowych frekwencja wyborcza w dzielnicach portowych i robotniczych w Gdyni osiągnęła od 90 do 100%, w śródmieściu około 60%.

#### 20-LECIE POLSKIEGO PARLAMENTA- RYZMU.

W tych dniach obchodziła Polska 20-tą rocznicę polskiego parlamentaryzmu. Obchód nie ma charakteru wielkiego wydarzenia i wielkiej uroczystości. Jest raczej skromny.

W związku z jubileuszem prasa zwróciła uwagę, że polski parlamentaryzm, aczkolwiek młody, ma już bogatą historię. Można wyróżnić w niej trzy okresy:

- I. — 1919—1926
- II. — 1926—1935
- III. od 1935.

Pierwszy okres był wypełniony wielką pracą i ostrymi walkami. Okres ten dał nam konstytucję z 1921 roku i szereg ustaw, przeprowadził reformę skarbowości i ugruntował granice Polski. Dzieło stworzone nie było doskonałe, ale na warunki ówczesne — olbrzymie.

W okresie tym sejm był ciałem nadzwyczajnym wobec rządu.

W okresie II. (od 1926—1935) parlament spadł do roli skromnej podrzędnej, nieraz upakarzającej. Wystarczy przypomnieć sobie „karanian”, które w tym okresie otrzymywał sejm od Marszałka Piłsudskiego i głośno jego wywiady prasowe („Dno oka”).

Okres III. zaczyna się od roku 1935-go. Wybrany w tym roku sejm, jak również powołany w roku 1938-ym daly Polsce parlamenty zgola inne. Wszła w życie nowa konstytucja i nowa ordynacja wyborcza. W sejmie nie ma już klubów. Jest to sejm zależny od czynników pozaparlamentarnych.

To co jest dzisiaj — ma cechy przejściowe. Nowa ordynacja wyborcza, jeżeli będzie uczciwie pomyślana — da nam inny parlament. Parlament, który będzie odzwierciedleniem wielkich ruchów masowych.

Na taki parlament czekamy.

#### 3.000 zł poszło z dymem.

Gębice. (mk). Zdarzają się jeszcze wypadki, że naiwni ludzie nie mając zaufania do instytucji kredytowych, chowają swe oszczędności u siebie w domu, w pończochach, łóżku, skrytkach itp.

Do nich należał p. Banaszak Kazimierz, rolnik w Gaju, pow. mogilińskim, który zamiast do Banku włożył pieniądze do... pieca pokojowego.

W ub. tygodniu Banaszak wraz z żoną wyszli z domu. 17-letni syn ich w czasie nieobecności rodziców, chcąc ogrzać pokój, napalił w piecu. Kiedy powrócili do domu Banaszakowie stwierdzili z przerażeniem, że ich oszczędności 3.800 zł, poszły z dymem za wyjątkiem paru 10-złotówek w bilonie.

Wypadek ten powinien być przestroga dla tych, którzy oszczędności swe chowają w domu.

# Rośnie skrzydlata potęga!

## Każdy może mieć samolot za 6200 zł.

### Rozpowszechnienie lotnictwa sportowego w Polsce.

(Kary). Kiedy w bilansie lotnictwa wojkowego posiadamy pozycje światowe, czego dowodem ostatni Salon Lotniczy w Paryżu, to w lotnictwie „popularnym” tym najmłodszym, nie mogliśmy się jeszcze przed rokiem poszczycić żadnym imponującym osiągnięciem.

Dotychczas brak nam było tanich samolotów i taniego szkolenia motorowego, Dlatego też słusznie obawiano się, aby nasi piloci turyści nie zanikli. Tymczasem, kiedy za granicą ruch w lotnictwie popularnym przybierał wprost kolosalny obrót, to u nas kwiliły dopiero projekty w tunelach aerodynamicznych. W Niemczech w ten sam sposób, w jaki stworzono „ludowy samochód”, dąży się do stworzenia „ludowego samolotu” tzw. Volksflugzeug. We Francji ten rodzaj lotnictwa nazwano — nowym lotnictwem, a jedynym celem, jaki sobie postanowiono, było zmniejszenie jego ceny.

Stworzenie samolotu taniego, jeśli chodzi o nabycie i eksploatację, oraz o dobrych własnościach lotnych jest zagadnieniem niezwykle trudnym, gdyż dobroć samolotu jest najczęściej wynikiem zastosowania szeregu kosztownych urządzeń specjalnych. A bez tych urządzeń samolot staje się trudnym i niepraktycznym, a nawet niebezpiecznym, a więc nie nadaje się dla szerzego ogółu.

W Polsce długo nad tym pracowano po cichu, nie tak krzykliwie jak za granicą i dziś jesteśmy świadkami wielkiego triumfu konstrukcyjnego, zmierzającego do popularyzacji samolotu. **Polski samolot popularny należy uważać za zupełnie dojrzały do użytku powszechnego. W szczególności nie budzi on żadnych zastrzeżeń bezpieczeństwa lotu.**

Dzięki Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która jest inicjatorem budowy i rozpowszechniania popularnych samolotów, szczytowym etapem swych prac trwających od kilku lat, było stworzenie taniego samolotu dla nabywców prywatnych.

Rozpoczęto mianowicie budowę pierwszej serii samolotów uznanych za najbarczniej odpowiednio do tego celu. **Zarówno cena, która jest niższa od dotychczasowych cen na samoloty turystyczne o 60—70 proc., jak i właściwości ich oraz inne ułatwienia sprawiają, że istotnie są to pierwsze samoloty, które mogą zabiegać o nazwę popularnych.**

Są dwa rodzaje tych samolotów: RWD 16 i „Lopus”.

### Samolot RWD 16

jest dwumiejscowa wygodna limuzyna o nowoczesnych opływowych liniach, z siedzeniami obok siebie, o szybkości około 160 km na godz. i zasięgu 700 km. Dzięki zastosowaniu skrzydeł z klapami osiągnięto łatwość lądowania i startu oraz dużą rozpiętość szybkości. Zużycie paliwa około 10 ltr na 100 km. Silnik całkowite krajowej konstrukcji o mocy 60 KM.



Wynik trzyletniej pracy i dążeń LOPP — doskonały dwumiejscowy samolot popularny typu RWD — 16.

Cena tego samolotu wraz z silnikiem brutto wynosi 17.800 zł.

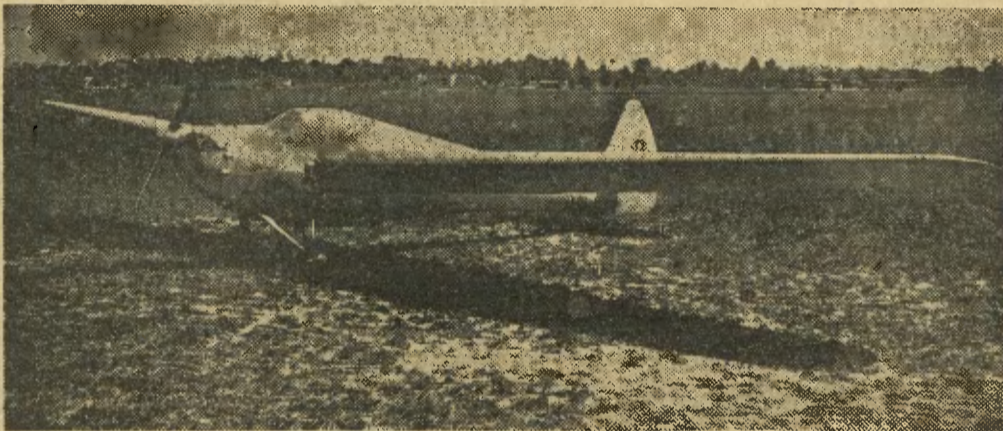
Ponieważ Zarząd Główny LOPP celem udostępnienia nabycia tego samolotu wypożycza bezpłatnie każdemu z nabywców prywatnych silnik, przypada do wpłacenia dla kupującego po zwrocie zgodnie z ustawą części podatku dochodowego i uwzględniając drobne koszty manipulacyjne **ostatecznie cenę 9,500 zł.**

Drugi typ taniego samolotu daje jeszcze większą redukcję ceny.

Jest to mały

### jednoosobowy samolot typu „Lopus”

o szybkości podrożnej 135 km na godz. Do samolotu tego LOPP również daje bezpłatnie silnik. Cena tego płatowca kalkuluje się po potrąceniu podatku dochodowego — **6.200 zł.** Mimo tak niskich cen Zarząd Główny LOPP, idąc jak najdalej w ułatwieniu



Samolot „Lopus” ewolucja Baka w cenie 6.200,— złotych

nabywania tych samolotów **po wpłaceniu niewielkiego zadatku, rozkłada jeszcze pozostałe sumy na 6 do 18 rat miesięcznych.**

Należy dodać, że każdemu nabywcy samolotu przysługują jeszcze **bezpłatny przydział benzyny na 50 godz. lotu rocznie, obsługa i konserwacja samolotu w Aeroklubach lub Ośrodkach P. W. Lotn. oraz możliwość wyszkolenia się w pilotażu nabywcy lub osoby przez niego wskazanej.**

Można też hangarować swój samolot na wsi, jednakże należy zapewnić mu całkowite bezpieczeństwo.

Jak widzimy, oba te samoloty RWD 16 i Lopus przyczynią się w Polsce do znacznego spopularyzowania lotnictwa sportowo-turystycznego i liczba prywatnych posiadaczy samolotów, których dziś mamy bardzo mało, powiększy się znacznie.

Jak z tego wynika, **w Polsce łatwiej dziś być posiadaczem samolotu, niż samochodem.**

### 10-lecie łacińskiego alfabetu w Turcji.

W Ankarze odbędzie się wkrótce wystawa „książki tureckiej”, która będzie się przedstawiać niezwykle interesująco. Wystawa ta, na której zgromadzone będą bardzo ciekawe eksponaty, urzędzona będzie w ten sposób, że przedstawi historię książki tureckiej w rozwoju historycznym.

Najciekawszą będzie epoka najnowsza, bowiem od roku 1929 datuje się wprowadzenie w Turcji alfabetu łacińskiego. Momentalnie po wyjściu rozporządzenia o stosowaniu alfabetu łacińskiego, przez niedawno zmarłego Kemala Atatürka, nie ukazała się ani jedna książka, któraby wyszła w innym alfabecie.

Drugą uciekawką stroną tej wystawy są książki pisane przez autorów czystym językiem tureckim, po oczyszczeniu naleciałości z języka perskiego i języka arabskiego. Nad czystością języka tureckiego czuwa bowiem specjalna, powołana do życia również przed 10-ciu laty komisja, która cenzuruje w dziedzinie językowej wszelkie wydawnictwa.

Wystawa ta m. in. ma za swój cel uczczenie pamięci „Ojca Turcji”, Kemala Atatürka. Na wystawie też spodziewany jest przyjazd wielu językowców państw obcych.

### Samochód pancerny Lenina w muzeum leningradzkim.

Władze sowieckie w Leningradzie odnalazły samochód pancerny, który w kwietniu 1917 r. oddany był do dyspozycji Lenina.

Przyszły dyktator Rosji, po powrocie z emigracji do Piotrogradu dnia 16 kwietnia 1917 r. powitany został na dworcu przez zrewoltowanych żołnierzy dywizjonu pancernego, którzy ofiarowali Leninowi samochód pancerny. Z tego samochodu wygłosił Lenin swoje pierwsze przemówienie po powrocie do Rosji, odjechał też nim z dworca do głównej kwatery bolszewików w pałacu znanej baletnicy Krzezińskiej.

Obecnie przypadkowo odnaleziony samochód pancerny Lenina, umieszczony będzie w muzeum Lenina w Leningradzie.

### Gubernator urzęduje w eskimoskiej chacie.

Niemiałą przygodę przeżył w noc sylwestrową gubernator kolonii duńskiej na wschodnim wybrzeżu Grenlandii, dr Molt. W drewnianej willi gubernatora odbywało się sylwestrowe przyjęcie dla nielicznych osób, mieszkańców wybitniejszych gubernatorskiej siedziby, gdy krótko po północy nad jedną ze ścian szczytowych pojawiła się ognista grzywa pożaru. Goście, niedopięszy tradycyjnego ponczu uciekli w popłochu. Zorganizowana na przedce akcja ratunkowa nie dała wyników. Willa spłonęła. Dzień nowego roku gubernator wraz z rodziną spędzić musiał w zbudowanej na sposób eskimoski lepiance ze śniegu, gdzie przeczekać będzie musiał długą podbiegunową zimę zanim statki z dalekiej ojczyzny przywożą mu robotników i nowe zapasy drzewa na odbudowanie spalonej willi.

### „Autonoga” — nowa automobilowa choroba zawodowa.

Kierowcy samochodowi, którzy odbywają długie tury konstatują fakt, że noga naciskająca pedał akceleratora męczy się bardzo prędko i o wiele silniej od drugiej. Są to pierwsze oznaki deformacji, którą obserwuje się coraz częściej u kierowców. Skarżą się na to kierowcy w Stanach Zjednoczonych, którzy większą część swego życia spędzają na nieskończonych długich autostradach, w ciągłej czujności z nogą na pedale. Dotychczas nie wynaleziono środka przeciw temu schorzeniu, gdyż motor w samochodzie musi być umieszczony w ten sposób, a z technicznych względów nie można zamienić prawej nogi na lewą.

### Używana trumna na sprzedaż.

W małym miasteczku angielskim w hrabstwie Northants jest na sprzedaż „używana” trumna. Trumnę kupił przed dwudziestu laty krawiec z tej miejscowości i czasami ją „wyprobowywał”, gdyż pragnął się przekonać jeszcze za życia, czy trumna będzie mu odpowiadała po śmierci. Tymczasem właściciel trumny umarł w innej miejscowości w pobliżu Manchesteru i został pochowany w „obcej” trumnie. Z tego powodu „używana” trumna jest obecnie na sprzedaż. Jednak dotychczas nie znalazł się nabywca makabrycznego mebla, gdyż przesadni mieszkańcy miasteczka twierdzą, że duch zmarłego nie zagna spokoju, gdy trumna przejdzie w inne ręce.

### Pierwszy statek przy nowym nabrzeżu w porcie Dżibuti.

Dżibuti, port francuski na Somali, jest obecnie znany szerszej publiczności z powodu pretensji, jakie wysuwają Włosi, twierdząc, że port ten jako końcowa stacja linii kolejowej, prowadzącej do Adis Abeby, stolicy zawojowanej Abisynii, powinien się znajdować we władaniu Włoch. Nie przeszkadza to Francuzom w rozbudowie swego portu. Ostatnio zbudowano tam pierwsze, długie na 540 molo, a 16 grudnia 1938 r. przy nabrzeżu znajdującym się na końcu tego mola stanął pierwszy statek, który przywiózł 12 tys. ton ropy.

### „Detefon” staniał.

Od 1 stycznia b. r. została obniżona cena odbiorników detektorowych „Detefon”, sprzedawanych w abonamencie przez urzędy i agencje pocztowe. Po uwzględnieniu obniżki, cena „Detefonu” (z kompletem materiału instalacyjnego i słuchawkami) wynosi 2 zł przy odbiorze kompletu i tylko 10 rat miesięcznych po zł 3 gr 85.

W cenie tej mieści się już opłata za abonament radiofoniczny. Trudno nie przyznać, że jest to cena rzeczywiście bardzo przystępna. Obniżka ceny poddyktowana była względami natury społecznej; celem obniżki było jak najdalej idące uprzywilejenie nabycia radia najmniejszej warstwie społeczeństwa. Za gotówkę cena „Detefonu” z kompletem materiału wynosi zł 25.—.

Dziś w dobie wydarzeń politycznych, jakich jesteśmy świadkami, kiedy burzliwe chmury kłębią się nad Europą, radio powinno mieć każda rodzina. Oczywiście odbiornik lampowy ma większy zasięg od detektorowego, ale ten ostatni ma jedną zasadniczą przewagę nad aparatem lampowym (sieciovym): w razie uszkodzenia czy wyłączenia sieci oświetleniowej odbiorniki detektorowe jako nie mające nic wspólnego z siecią elektryczną — pracują dalej, podczas gdy odbiorniki lampowe (sieciovowe) milkną do czasu włączenia prądu. (46)

### Prochy królowej Madagaskaru wracają do ojczyzny.

Rząd francuski zgodził się na przewiezienie na Madagaskar prochów ostatniej królowej tej wyspy, zmarłej przed 30 laty na wygnaniu. Zwłoki królowej pochowane będą uroczysto w mauzoleum specjalnie zbudowanym w parku jej pałacu, będącego dzisiaj siedzibą gubernatora Madagaskaru. W uroczystościach pogrzebowych weźmie udział gubernator wyspy, wyżsi urzędnicy administracji oraz notabla Madagaskaru. Za trumną królowej w otoczeniu dostojników pójdzie również jedna jeszcze pozostała przy życiu małżonka, która należała do świąty królowej.

## Intuicja kobieca.

— Moja żona bardzo liczy się z groszem — mawiał p. X. — Nie kupujemy nic poza rzeczami naprawdę niezbędnymi. Każdą pozycję w naszym budżecie obniżyliśmy do możliwych granic, ale dzięki temu zaoszczędziliśmy dość duży kapitałik.

— Moja żona także nie marnuje pieniędzy i nie żyjemy ponad stan, ale nie zredukowaliśmy naszego życia do tego stopnia, aby na nic sobie nie pozwolili — przeciwnie pozwalamy sobie na kilka pożytecznych przyjemności. Gramy także na loterii klasowej, a wygrywając często, choć niewiele, prowadzimy życie spokojne i dostatnie.

W ciagnieniach kilku ostatnich loterii

klasowych zanotowaliśmy zjawisko, które uderzyło wszystkich. Okazało się, że wśród osób, posiadających losy loteryjne, dużym szczęściem w grze cieszą się kobiety. Przeważającą ilość największych wygranych po 100, 75 i 50 tysięcy zł padła na losy, zakupione przez panie, które powodowane właściwą sobie intuicją, zaopatrzyły się w odpowiednim czasie w losy Loterii Klasowej, wychodząc z założenia, że pieniądze w ten sposób ulokowane prędzej czy później stokrotnie się oplacą.

To też już zaopatrzyliśmy się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej loterii, by skorzystał z szans, jakie daje rozpoczynające się w dniu 23 lutego ciagnienie.

## Wesołe echa pokoju monachijskiego.

Paryski sąd wojskowy od dawna już nie przeżył takiego wesołego posiedzenia, jak ubiegłej soboty, będącej epilogiem pokoju monachijskiego.

Bohaterem dnia był 40-letni rezerwista Piotr Pessin, który został powołany do wojska we wrześniu ub. roku, w krytycznych dniach, gdy w Monachium ważyły się losy pokoju europejskiego, a we Francji zarządzono częściową mobilizację kilku roczników. Pessin przybył ze swym oddziałem do Paryża i gdy minał kryzys, postanowił uczcić na swój sposób pokój monachijski.

W pełnym uzbrojeniu Pessin wsiadł z dwoma towarzyszami broni do taksówki, zarekwirowanej przez władze wojskowe i zaczął „kawalerską” jazdę po ulicach Paryża, przy czym etapami postoju były oczywiście knajpy i bary. Trójka rezerwistów piła tak uciążliwie za pomyślność pokoju, że w końcu rozbiła taksówkę dosłownie w kawałki, przy czym nikt, jakimś cudem, nie odniósł najmniejszego szwanku. Efekt był taki, że wszyscy trzej, z lekką otęźwieni, odbyli drogę na odwagę, ale pieszo.

Pessin oskarżony został o przywłaszczenie sprzętu wojennego i zakłócenie spokoju. W czasie przesłuchania oskarżony złożył całą winę na rokowania i pokój w Monachium, dodając jednak, że postąpił jak prawdziwy Francuz — patriota. Oficerowie — sędziowie z trudem powstrzymywali uśmiechy, a obrońca wypowiedział płomienną mowę, w której wyraził nadzieję, że sprawa Pessina będzie tak samo uroczyste i pokojowo załatwiona, jak konflikt wrześniowy przez historyczne spotkanie w Monachium. Sąd załatwił sprawę Pessina — pokojowo.

### WYJĄTKOWA KONIECZNOŚĆ.

— Zanedo pobrażliwie wychowywała pani swoich synów — preroruje wścibska sąsiadka — moi chłopcy byli w tych latach znacznie lepiej ułożeni. Stuchali mnie, szanowali, nigdy nie musiałam ich bić...

— Chyba w obronie własnej? — przerzywa wywody sąsiadka.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przystanku Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem.

**Karetka sanitarna**, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

### REPERTUAR KIN:

**As:** „Małżeństwo z przeszkodami”.

**Słońce:** „Za winy niepopelnione”.

**Stylowy:** „Przegląd Robin Hooda”.

**Świt:** „Dziewczę z Parwza”.

— **Śluby.** W kościele Najśw. Marii Panny („Ruinie”) pobłogosławił ks. Dziamski związek małżeński pomiędzy p. Cecylią Jaskówną z Inowrocławia a p. Romanem Foremskim, pracownikiem zakładów „Sol-yaw” w Matwach. W tych dniach odbył się ślub referenta zarządu miejskiego p. Jana Fiutaka z p. Kazimierą Strugałką, córka em. urzędnika z Wągrowca. Ślubu dzielił brat pana młodego ks. prob. Antoni Fiutak z Popowa Kośc. Młodym parom „Szczęść Boże!”

— **Ziemiaki zmarzły.** Rolnicy stwierdzili po odkryciu kopców, że mroz zniósł blisko 30% ziemniaków, wskutek czego podnieśli się ceny za ziemniaki.

— **Pomarańcze wysypały się z samochodu.** Samochód ciężarowy, zjadający z Gdyni do Katowic, omal nie wjechał do stawu w Szadłowicach, pow. Inowrocław. Na szczęście wóz zatrzymał się na brzegu stawu i oparł się o słup telefoniczny i o drzewo. Wskutek uszkodzenia wozu rozsypały się pomarańcze i dopiero 8 koni wydobyci samochód z niemiłej opresji.

— **Zjazd absolwentów szkoły rolniczej.** We wtorek 14 bm. odbędzie się w Szkole Rolniczej w Inowrocławiu doroczny zjazd Kół Absolwentów. Program przewiduje o godz. 9 mszę św. w kościele św. Mikołaja, o godz. 10,30 walne zebranie w sali hotelu „Pod Lwem” i o godz. 14 wspólny obiad.

— **Odwołanie wenty parafialnej.** Z powodu zgonu papieża Piusa XI odwołana została wenta parafii św. Mikołaja na Dom Katolicki. Równocześnie komitet uchwalili uczcić pamięć Piusa XI przez nadanie Domowi Katolickiemu im. papieża Piusa XI. Składki na budowę Domu Katolickiego można składać w biurze parafialnym św. Mikołaja.

— **Harczerze-niepodległościowcy zrzekli się.** W ośrodku harcerskim przy ul. Marsz. Piłsudskiego odbyło się organizacyjne zebranie harcerzy z czasów walk o niepodległość, tj. od 1909—1921 r. pod przewodnictwem harcmistrza Jana Stróżyńskiego. Wytoczne programowe kół h. harcerzy przedstawił podharcmistrz chor. Gajewski. Regulamin odznaki honorowej, która przysługuje h. skautom, odczytał harcmistrz T. Kaliski. Po ożywionej dyskusji do zarządu wybrano pp.: kier. kół dvr Czesław Drogowski, sekretarz Ignacy Trzciniński, skarbnik Fr. Strachanowski, komisja weryfikacyjna: podhm. Józef Gajewski, Fr. Strachanowski, W. Stężala, hm. T. Kaliski, H. Gniewkowski i L. Witkowski. Deklaracje wstąpienia na członka można otrzymać w każdą sobotę od godz. 17 do 18 w ośrodku harcerskim przy ul. Marsz. Piłsudskiego 14.

— **Odnaczenie działaczki społecznej.** Przewodniczącą Zw. Harcerstwa Polskiego zamianował p. dyr. Helenę Tokarską działaczką harcerską w organizacjach Kół Przyjaciół Harcerstwa.

— **Z powodu śmierci Ojca św.,** bal rolniczy jak i walne zebranie Kół Absolwentów nie odbędzie się we wtorek 14 lutego, lecz w środę 15 lutego.

— **MOGIŁNO.** (mk) Kino Bałtyk: „Dziewczęta z Nowolipiek”.

— Parafia mogileńska liczyła na koniec roku 1938 — 8706 dusz. Dzieci nie przystępujących do sakramentów św. 1961. Rodzin liczy parafia 1796. Chrzestów zanotowano 205, ślubów 52, zgonów 130. Do I komunii św. przystąpiło 182 dzieci. Komunii św. rozdano 79.000.

— **Walnemu zebraniu Kat. Stow. Młodz.** żeńskiej przewodniczył ks. asyst. Knast. Do zarządu wybrano pp.: J. Głowacką — prezeską, Kwiatkowską — zast., W. Seidlerównę — sekretarką, Cerkaską — naczelniczką.

— **TRZEMESZNO.** (mk) Zebraniu rady gminnej przewodniczył wójt p. Mowiniński. W przemówieniu swym zobowiązał dorobek gminy w ciągu ostatnich 4 lat. Pobudowano 4 gmachy szkolne w gminie. W bież. roku przystępuje gmina do budowy własnego gmachu. Oddłużono gminę o 100.000 zł. W ramach budżetu uwzględniono budowę 18 km szosy i remont 12 szkół. Bużet uchwalono w kwocie 46.000 zł.

— **PAKOŚĆ.** Po północy na czwartek 9 bm w domu fabrycznym (własność cukrowni) przy ul. Dworcowej wybuchł pożar, który na szczęście przez stróża nocnego zauważony, został prawie w zarodku zlokalizowany. Straty są nieznaczne.

— W Pakoście od pewnego czasu szaleje epidemia grypy. W ostatnich dniach przybrała ona na sile, bowiem na ul. Szkolnej niema mieszkania, w którymby ktoś z członków rodziny nie przechodził tej choroby. Najczęściej zapadają kobiety i dzieci.

— **ZNIN.** Znany i ceniony sekretarz wydziału powiatowego p. Ludwik Andrzejewski przeszedł w stan spoczynku na własną prośbę z powodu złego stanu zdrowia. Jako długoletniemu prenumeratorem naszego piśmie życzymy mu wszystkiego najlepszego.

— **WRZEŚNIA.** Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków we Wrześni odbyło się w lokalu p. Kulczaka przy ul. Warszawskiej. Postanowiono jednogłośnie pozostawić zarząd ten sam z prezesem M. Wilkusem na czele; jedynie uzupełniono go nowym wiceprezesem w osobie p. N. Kulczaka.

— **Ogromny pożar** wybuchł w Kaczanowie (pow. Września) w zabudowaniach M. Budzińskiej i M. Królaka. Pastwą płomieni padły domy mieszkalne, kryte słomą. Pożar wyrządził kilkudziesięcioletnie szkody. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono. Tej nocy wybuchł pożar w Soleczni, gdzie spalił się stóg słomy na szkodę W. Chojnickiego z Wrześni.

## Wszystko dla uprzemysłowienia kraju.

Z początkiem ubiegłego roku p. wicepremier inżynier E. Kwiatkowski rzucił hasło: za 20 lat stosunek ilościowy ludności rolniczej i nie rolniczej winien kształtować się w Polsce jak 50 do 50. Aby cel ten osiągnąć, trzeba, aby przynajmniej przyrost ludności znalazł się w zatrudnieniu w zawodach nie rolniczych, a więc przede wszystkim w przemyśle. Jak ogromne zadanie — w związku z tym — czeka Polskę, o tym świadczą chociażby tylko cyfry obrazujące, jak wielki nakład kapitałowy potrzebny jest dla zatrudnienia nowych pracowników poza rolnictwem.

Nakład ten waha się bardzo znacznie, zwłaszcza w przemyśle. Najmniejszy nakład w prymitywnym przemyśle tartaczynym wynosi około 3.000 zł, w przemyśle chemicznym cyfra ta jest dwudziestokrotnie większa. Robiąc szemat uprzemysłowienia, zawsze oczywiście dowolny, lecz uwzględniający różne dziedziny wytwórczości przemysłowej, dochodzimy do cyfry 6—8 tysięcy złotych jako przeciętny nakład, po-

— **CHELMNO.** (lm) 1 bm. odbyło się zebranie organizacyjne komitetu „miesiąca propagandy Poonii zagranicznej”, zwołane z inicjatywy owy. PZZ. Zebranie zagał prezes nac. Szykowski. Przewodniczył wicestarosta mgr Formanowicz. Wybrano komitet wykonawczy, do którego weszli pp. naczelnik Szykowski, burm. Klein, dr. Lipska i insp. szk. mgr Wyrwiński.

— **Odbyło się tu walne zebranie** miejscowego koła LOPP, które zagał prezes Kucharski. Wybrano nowy zarząd w składzie pp. mjr Kucharski prezes, Zając sekret., Meinhold skarbnik oraz mgr Szrejer i insp. Wyrembelski członkowie, komisja rew. Komosiński, Gawron Wilewski, Biały i Lewandowski.

— **CHELMŹA.** Zakończony tu został powiatowy kurs strażacki I i II stopnia. Zakończenie kursu odbyło się bardzo uroczysto w sali rady miejskiej w obecności star. pow. Bruniewskiego. P. starosta po dłuższym przemówieniu wręczył kursistom świadectwa ukończenia kursu. Po rozdaniu świadectw zabrał głos jeden z uczestników kursu, który w serdecznych słowach podziękował za opiekę, zapewniając o pełnym oddaniu się pracy strażackiej.

— **BRODNICA.** (jl) W ub. poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. burmistrza Blokusa posiedzenie rady miejskiej. Przewodniczący wprowadził do rady dwóch nowych radnych pp. Jana Gońca i Biedowicza na miejsce pp. Józefa Bułki i Czesława Balcerowicza, którzy weszli jako członkowie do zarządu miasta. P. prof. Jastrzębski referował sprawozdanie z komisji rew. K. K. O. Ożywiona dyskusja prowadzona nad nagłą potrzebą budowy nowej szkoły powszechnej.

— **TUCHOŁA.** (fm) W Browarze odbyło się przy licznych udziałach członków walne zebranie Tow. Chóru Kościelnego, które miało charakter uroczysty. Zebranie zagał prezes p. Fr. Mechlński. Uroczystym momentem zebrania było wręczenie dyplomów honorowych, zasługi i 10-lecia członkostwa. Pięknymi dyplomami wyróżnili się członkowie pp.: Michał Augustyński, Edward Szpitter, Cz. Patze, Edmund Dahle i St. Grzonkowski. Dyplomy uznania za długoletnią pracę w zarządzie wręczono pp.: Marii z Kosiaków Szweminowej, Walerii Gierzewskiej i St. Grzonkowskiemu. Dyplomy za 10-letnie przynależenie do chóru otrzymali

— **GNIEZNO.** (fb) W świetlicy parafialnej św. Michała odbyło się walne zebranie K. S. M. „Zorza”, które zagała prezeska W. Walkiewiczówna. Dalsze przewodnictwo obrad objął ks. asystent Lenz. Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie: W. Walczakówna — prezeska, M. Walczakówna — wiceprezeska, Tomaszycówna — sekretarka, Prusakówna — skarbniczka i Br. Walczakówna — naczelniczka. Komisję rew. tworzą ks. Lenz, p. Jakubowska i p. Nowakówna.

— **Związek małżeński** zawarł: pom. mазszynisty p. Stefan Chojnacki z p. Heleną Jakubowską oraz mistrz fryzjerski p. Henryk Lewandowski z p. Salomeą Balcerkiewiczówną, wszyscy z Gniezna. „Szczęść Boże!”

— **W związku z aresztowaniem Niemki** Gizeli Dittmanówny z Gniezna, ul. Chrobrego, władze śledcze w tej samej sprawie zarządziły aresztowanie właścicielki księgarni, Niemki Eleonory Schrödterówny, zam. przy ul. Lecha 1.

— **MORZEWO, pow. chodzieski.** W dniu 2 lutego br. wręczony został ks. prob. Józefowi Smolińskiemu w Morzewie nadany przez prezesa rady ministrów dyplom i medal za ratowanie ginących. Ks. proboszcz Smoliński uratował życie 18-letniemu młodzieńcowi, tonacemu w jeziorze Kopce w Kaczorach.

protokołu z walnego zebrania, krótkie sprawozdanie zdał p. Miloch, natomiast p. Bączkowski referował sprawy finansowe. Po udzieleniu absolutorium staremu zarządowi i dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu: pp. wiceprezes S. O. Arndt — prezes, ks. dziekan Marchlewski — wiceprezes,

PRZECIW  
PIERZCHNIĘCIU  
ZACZERNIENIUM  
i ODMROŻENIUM  
RAK  
**KREM PŁĄTÓW**  
„PERFECTION”

nacz. więzienia Marszałik — sekretarz, Bączkowski — skarbnik. Po wyborze komisji rewizyjnej, do której weszli pp. dr. Piełowski, prof. Matysik, Güntzel — prezes przedstawił plan pracy, a ks. Dysarz podkreślił bezinteresowną działalność Chrześc. Narod. Stow. Naucz., które prowadzi akcję odczytów i wykładów dla więźniów.

— **STAROGARD.** (jw) Na ul. Kościuszki w Starogardzie uległa wypadkowi 60-letnia Rozalia Wronkowska, która upadła i złamała sobie rękę.

— **Policja aresztowała** 18-letniego Władysława Landowskiego jako podejrzanego o postrzelenie braci Chalewów podczas zabawy w Ciecholewach, pow. starogardzkiego. L. osadzono w areszcie śledczym w Starogardzie.

— **P. Franciszek Waliński** utworzył przy ul. Chojnickiej 3 skład bławatów. Właścicielem nowej placówki polskiej „Szczęść Boże!”

— **WEJHEROWO.** Kino Casino: „W cztery oczy”.

— **Na zarządzenie** władz sądowych przytrzymano zast. w Wejherowie nadleśniczy lasów hr. Keyserlingka — Skupio, będący pod zarzutem demoralizacji nieletnich dziewczynek.

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Pogotowie pożarnicze** tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełni Apteka Pod Lwem ul. Pańska, tel. 2040.

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Tyran”.

**Gryf:** „Suez”.

**Orzeł:** „Lord Jeff” i „Poszukiwały bohater”.

— **Uroczyste nabożeństwo żałobne** za duszę sp. Ojca św. Piusa XI odbędzie się we wtorek, dnia 14 lutego br. o godz. 10 w Farze. Dla P. T. przedstawicieli władz i organizacji oraz pocztów sztabardowych będą miejsca zarezerwowane w prezbiterium. Żałobna akademie odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego o godz. 19,30 w Teatrze Miejskim. — **X. Pastwa.**

— **Wieczornica poświęcona** Polonii zagranicznej. W ostatniej chwili przypomniemy o uroczystej wieczornicy, zorganizowanej przez Polski Związek Zachodni, poświęconej rodakom naszym za granicą, która odbędzie się w dzisiejszy poniedziałek o godz. 19,30 w teatrze miejskim. Na program skada się koncert orkiestry wojskowej, występ chóru męskiego „Echo”, referat delegata zarządu głównego Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej z Warszawy, deklaracje oraz tańce narodowe sokolic. Na wieczornicy zapraszają organizatorzy całą patriotyczną Grudziądz. Wstęp bezpłatny.

— **Nieszczęście nie śpi.** W czwartek w godzinach rannych 55-letni woźnica Leon Kizanowski, zam. przy ul. Wąskiej 11, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wjeżdżając na wozie taborowym, naładowanym węglem, do bramy domu przy ul. Narutowicza 16, przygnieciony został przez górą część bramy tak nieszczęśliwie, że doznał złamań kręgosłupa. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala miejskiego. Wszczęte dochodzenia ustala niewątpliwie przyczynę tragicznego wypadku.

— **Z sądu.** Sąd grodzki skazał na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 2 lata Władysława Czecha z Płonią pod Grudziądzem za kradzież zegarka na szkodę niej. Kowalczyka z Pokrzywna.

## Kronika Gdynńska

Gdynia, dnia 13 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**  
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.  
Świętojańska, vis a vis komisariatu.  
Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Magistra Grodzkiego, Morska 155.  
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska

### REPERTUAR KIN:

Bajka: „Książę i żebrak”.  
Lido: „SUEZ”.  
Lily-Chylonia: „Antek Policmajster”.  
Morskie Oko: „Paryżanka”.  
Miraż-Orłowo: „Korsarze”.  
Polonia: „Ludzie za mgłą”.  
Zorza-Grabówek: „Zapomniana melodia”.  
— Jak pracowały „Kościuszkowie” i „Pułaski” w 1937/38 roku. a) Ilość podróży do Ameryki ss. „Kościuszkowie” — 10 i ss. „Pułaski” — 10; ilość podróży z Ameryki ss. „Kościuszkowie” — 10 i ss. „Pułaski” — 10. Razem ss. „Kościuszkowie” — 20 i ss. „Pułaski” — 20. b) Przewieziono ładunków do Am. OW na ss. „Kościuszkowie” — 12.275,6 ton, na ss. „Pułaski” — 12.583,2 ton, przewieziono ładunków z Am. HW na ss. „Kościuszkowie” — 13.893,9 ton, na ss. „Pułaski” — 15.953,2 ton. Razem na ss. „Kościuszkowie” — 26.169,5 ton, na ss. „Pułaski” — 28.536,4 ton. c) Przewieziono pasażerów do Am. OW na ss. „Kościuszkowie” — 8.224 osób, na ss. „Pułaski” — 7.535 osób, przewieziono pasażerów z Am. HW na ss. „Kościuszkowie” — 1.244 osób, na ss. „Pułaski” — 2.871 osób. Razem na ss. „Kościuszkowie” — 9.468 osób, na ss. „Pułaski” — 10.406 osób. d) Ilość poczty do Am. OW na ss. „Kościuszkowie” — 251 worków, na ss. „Pułaski” — 254 worki.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 11. 2. par. „Heino”, par. „Thornbury” 11/12. 2. par. „Seine”, 15. 2. par. „Hilde”.  
— **Na 86 wieczorze czwartkowym**, w dniu 16 lutego r. mówić będzie Stanisław Wasylewski, który wystąpi z Wieczorem Autorskim na tematy krajoznawstwa, dzielnicowości, Polaków wschodu i zachodu, przyrody, antyku romantycznego i rokokowego.

— **Morskie połowy ryb na Łotwie** w r. 1938 wynosiły 13.933 ton wartości 3,6 mil. latów, nieznacznie przewyższając połowy w 1937 r., w Norwegii zaś w roku 1938 wynosiły przeszło 1 milion ton, wartości 86,13 mil. koron wobec 780.000 ton i 81,56 miln. kor. w 1937 r.

— **Żałoba w Gdyni.** Cała Gdynia spowita jest ciężką żałobą z powodu zgonu Jego Świątobliwości Ojca świętego Piusa XI. Zabawy karnawałowe zostały naturalnie odwołane. W całym mieście powiewają chorągwie spuszczone do pół masztu, tak na gmachach państwowych i na konsulatach zagranicznych, jak i na prywatnych domach. We wtorek, 14 bm. w dzień pogrzebu Ojca świętego odbędzie się w kościele Serca Jezusowego o godz. 10 nabożeństwo żałobne, na które uprasza się wszystkie towarzystwa i organizacje o przybycie ze sztantarami.

— **Zarząd oddziału PCK** w Gdyni zwołuje na dzień 17 lutego 1939 r. o godz. 19,30 w sali hotelu Centralnego p. Skwiercza ul. Starowiejska 1 walne zgromadzenie. Uczestnicy walnego zgromadzenia mogą zgłaszać wnioski do zarządu oddziału co najmniej na 7 dni przed zgromadzeniem (§ 22 ust. 7 statutu). Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

— **Ryngraf dla O. R. P. „Orla”.** W sobotę 11 bm. odbyła się piękna uroczystość będąca uzupełnieniem obchodzonej onegdaj wspólnie inkorporacji O. R. P. „Orzeł”. Rodzina Wojskowa ofiarowała prześlizgnięty srebrny ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej i godłem państwa, oraz z wrytym napisem: „Twojej opiece powierzamy los załogi ORP Orzeł”.

— **Odnaka prasowa syndykata** dziennikarzy gdańskich nr 1105 zgineła podczas uroczystości 10 Lutego. Znalazca proszony jest o oddanie do którejkolwiek z redakcji gdańskich.

## Bolszewicy

Ciekawa powieść przeżyć wojennych i partyzantki Besch-Kruka, którą „Dziennik Bydgoski” drukował w odcinku tygodniowym, spotkała się wśród czytelników z wielkim uznaniem.

Abonentom, którzy odcinki powieści zbierali (nawet nie wszystkie) i pragną bibliotekę swoją powiększyć o wartościową i piękną książkę, **oprawiamy niezwłocznie nadesłane nam odcinki powieści w efektywny tom i liczymy za pierwszorzędne trwałe wykonanie**

**tylko 1.50 zł.**

Czytelnicy, którzy odcinków powieści nie zbierali, mogą otrzymać całość powieści już w **oprawie za cenę 5 zł.** — Za wysyłkę zamiejscową liczymy koszt własny.

## Bierzcie przykład z Gdyni!

Gdynia. Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni, przy licznych udziałach członków swych z całego wybrzeża powziął na walnym zebraniu bardzo znamienne uchwałę.

Omówiono mianowicie konieczność obrony polskiego stanu posiadania w przemyśle na terenie Gdyni i Wybrzeża, zagrożonego masową ucieczką żydów z Gdańska, którzy starają się wcisnąć do przemysłu i handlu na tutejszym terenie. Ważne zebranie uchwalilo jednogłośnie zalecić wszystkim członkom Związku unikanie stosunków handlowych z żydami i popieranie jedynie polskich firm i dostawców. Uchwalono również zwrócić się do poszczególnych instytucji z prośbą o wszczęcie konsekwentnej akcji w kierunku zwalczania zażydzenia życia gospodarczego na terenie miasta i portu Gdyni.

Omawiano również sprawę wzięcia udziału w akcji popierania rozwoju drobnego przemysłu i rzemiosła polskiego na

Kresach Wschodnich. W wyniku dyskusji na ten temat uchwalono nawiązać kontakt z instytucjami pomocy kredytowej dla drobnego przemysłu i rzemiosła polskiego na Kresach Wschodnich oraz wziąć udział finansowy w założeniu kasy bezprocentowego kredytu w jednym z miasteczek kresowych.

Ta piękna inicjatywa Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni w kierunku poparcia finansowego akcji odżydzenia życia gospodarczego na Kresach Wschodnich, spotka się niewątpliwie z naśladownictwem ze strony innych organizacji przemysłowych na Ziemiach Zachodnich, które produją wśród organizacji gospodarczych w Polsce wysokim poziomem uświadomienia obywatelskiego i narodowego.

Ponadto Walne zebranie jednocześnie aprobowało decyzję Zarządu przyjęcia przez Związek opieki nad szkołą powszechną w Osowie oraz upoważniło Zarząd do opodatkowania członków na ten cel.

## Praca dla polskich marynarzy!

Dwa nowe statki na linii południowo-amerykańskiej.

Gdynia. W najbliższych dniach przybą do Gdyni jeden z dwu nowozakupionych statków przeznaczonych do obsługi Linii Południowo-Amerykańskiej. Są to dwa motorowce kupione przez Gal w związku ze wzmocnieniem eksportu naszej produkcji do Ameryki Południowej, a zwłaszcza zwiększeniem wywozu wyrobów żelaznych i półfabrykatów oraz wzrostem ogólnych obrotów towarowych między Polską a państwami Ameryki Południowej. Dotychczasowe statki pasażersko-towarowe „Kościuszkowie” i „Pułaski” kursujące od roku 1936 na trasie Gdynia-porty Ameryki Południowej stały się niewystarczające dla przewozu tych towarów. Dlatego też od szeregu miesięcy w ciągu roku 1938 Linie Żeglugowe Gdynia-Ameryka S. A. czarterowały tj. dzierżawiły statki obce, a mianowicie: ss. „Abgara”, ss. „Alssund”, ss. „Andrejs Kalnins”, ss. „Aspasia”, ss. „Sperro”, ss. „Oltul”, ss. „Wisla”, jedyny polski statek, ss. „Everhope”, które odbyły podróży w r. 1937 — 8, a w r. 1938 — 13, przewożąc w 1937 — 34.855,5 ton, a w 1938 — 47.620,2 ton.

Taki stan rzeczy pociągnął za sobą dość znaczny odpływ walut w formie opłat za wynajem. Ponieważ budowa nowych statków zajęłaby około 2 lat, zaś koniunktura eksportowa w związku z przylaniem Zaolzia wymagała natychmiastowego postawienia na tej trasie dodatkowego tonażu własnego, przeto zostały nabyte na korzystnych warunkach kredytowych dwa frach-

towce motorowe od armatora norweskiego SA Sobral w Oslo. Statki te, noszące nazwy „Rio Negro” i „Rio Pardo” mają nośność po 4500 ton (dead-weight), a szybkość ich robocza wynosi około 10 węzłów. Są one przeznaczone dla przewozu ładunków masowych.

Przed nabyciem nastąpiło dokładne ich zbadanie przez rzeczoznawców oraz szczegółowa inspekcja urządzeń maszynowych. Pierwszy z wymienionych motorowców, tj. „Rio Negro” przybędzie w tych dniach do Gdyni, po czym wkrótce nastąpi uroczystość podniesienia na nim bandery polskiej i przemianowania.

Drugi statek „Rio Pardo” będzie oddany do użytku w ciągu dwóch miesięcy. Obydwa statki przechodzą do Linii Żeglugowych Gdynia-Ameryka S. A. dla obsługi trasy Gdynia — Dakar — porty brazylijskie, urugwajskie i argentyńskie.

Jak wiadomo, jeszcze w tym roku statki „Kościuszkowie” i „Pułaski” będą zamienione na trasie południowej Ameryki przez budujące się duże motorowce pasażersko-towarowe „Sobieski” i „Chrobry”, tak, że pod banderą polską na tej trasie będą stałe kursować cztery jednostki motorowe, utrzymujące regularną komunikację tak pasażerską jak i towarową.

Bezrobotni marynarze z „Polonii” i uwłazanego beczynnym „Kościuszkowie” otrzymają więc bezzwłocznie pracę.

## Proces o Kainową zbrodnię.

Brat zabił brata w noc wigilijną.

Toruń, 11. 2. Podczas świąt Bożego Narodzenia został Toruń zaalarmowany zbrodnią Kainową, jaką popełniono w noc wigilijną na Rudaku, po lewej stronie Wisły. Mianowicie w czasie sprzeczki rodzinnej, 32-letni Stanisław Horzempa z Rudaku, z zawodu krawiec, tak silnie pobił swego brata 31-letniego Jana, że ten w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia nie odzyskał przytomności zmarł w szpitalu miejskim na Mokrym.

W ub. piątek, przed toruńskim sądem o kregowym pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. Wł. Krupki, odpowiadał Stanisław Horzempa za swój straszny czyn. Oskarżenie wniósł wiceprok. Zajackowski, bronił adw. Niklewski z Torunia.

Akt oskarżenia zarzucał Stanisławowi Horzempie, że 24 grudnia ub. r. nieumyślnie spowodował śmierć brata Jana, uderzając go kilkakrotnie deską krawiecką w głowę i powodując pęknięcie podstawy czaszki, wewnętrzną wylew krwi do mózgu, czego następstwem była śmierć śp. Jana Horzempy.

Oskarżony przyznał się, że kilkakrotnie uderzył brata deską krawiecką w głowę, ale, jak wyjaśnił, nie miał zamiaru zabić brata. W toku dalszych swych zeznań, Horzempa wyjaśnił sądowi całe zajście, które miało przebieg następujący:

Oskarżony Stanisław Horzempa mieszka na Rudaku wraz z matką i młodszym bratem Józefem. Tragicznie zmarły śp. Jan od dłuższego czasu nie mieszkał z nimi, nato miast stale dostawał pieniądze od oskarżonego. W marcu ub. r. śp. Jan Horzempa otrzymał większą kwotę pieniędzy na wyjazd do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Na posadę jednak do COP-u nie pojechał i pieniądze przepił.

Krytycznego dnia, tzn. 24 grudnia ub. r., po wigilii, do mieszkania oskarżonego przy-

był śp. Jan, żądając od matki pieniędzy na wódkę. Pieniądzy tych naturalnie nie otrzymał, wobec czego wszczął awanturę. Po wyjściu z mieszkania śp. Jan Horzempa począł rzucać cegłami w okna mieszkania. Stanisław Horzempa, chcąc uspokoić brata, wszedł przed dom, gdzie został obrzucony cegłami. W obronie własnej uderzył brata kilkakrotnie w głowę deską krawiecką. Po dokonaniu tego czynu, widząc brata nieprzytomnego na ziemi, powiadomił policję przez znajomego p. Rudnickiego i oddał się dobrowolnie w jej ręce.

Po przesłuchaniu oskarżonego zeznawali świadkowie. Przewodnik PP. p. Jan Mizera stwierdził przed sądem, że oskarżony cieszył się jak najlepszą opinią na Rudaku. Natomiast tragicznie zmarły miał złą opinię i był niejednokrotnie zatrzymywany za opilstwo i awantury. Bardzo korzystnie również wyrażali się o oskarżonym pozostali świadkowie. Bardzo pochlebnie wyrażała się matka o oskarżonym. Kończąc swoje zeznanie matka z płaczem powiedziała: „Stach jest jedynym naszym żywicielem, opiekunem i obrońcą”. Po zamknięciu przewodu sądowego, prokurator Zajackowski prosił o sprawiedliwy wyrok. obrońca adw. Niklewski wniósł o łagodny wymiar kary.

Po krótkiej naradzie, sąd wydał wyrok, mocą którego Stanisława Horzempę uznano winnym spowodowania nieumyślnego zabicia brata śp. Jana i skazał go na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu od 26 grudnia ub. roku do dnia 10 lutego br. Wykonanie kary sąd zwiesił skazanemu na 3 lata.

Sąd w motywach zaznaczył, że zawieszenie wykonania kary uznał dlatego, że Stanisław Horzempa był dotychczas niekarany, cieszył się dobrą opinią oraz ponieważ w chwili popełnienia czynu działał w obronie swych najbliższych.

## Kronika Toruńska

Toruń, dnia 13 lutego 1939 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

Radziecka, śródmieście.  
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.  
Pod Łabędziem — na Mokrem.  
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.  
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej poniedziałek: dr Ziolkowski, ul. Bydgoska nr 37, tel. 28-08.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

### REPERTUAR KIN:

Aria: „Strachy”.  
As: „Za winy niepopelnione”.  
Mars: „Z uśmiechem na ustach”.  
Świt: „Nanon”.

— **Ciągle kradzieże rowerów.** Franciszek Wojtaś zam. w Toruniu, przy ul. Wodociągowej 15, zgłosił o kradzieży roweru, bez marki i numeru fabrycznego, wartości 50 zł. — Eugenia Chojnacka, zam. w Toruniu przy ul. Stromej 3 zgłosiła o kradzieży roweru męskiego, marki „Royal”, nr fabr. 0985, wartości 100 zł. W obu wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Wykryta kradzież.** Sprawca kradzieży różnych towarów kolonialnych na szkodę p. Romana Suwalskiego w Toruniu został ujęty. Jest nim niej. Franciszek Domagalski, zam. w Toruniu przy ul. Batorego nr 69. Skradziony towar odebrano złodziejowi i zwrócono poszkodowanemu.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W najbliższy czwartek odbędzie się pierwsze popularne przedstawienie komedio-farsy na nowoczesną kobeitę, ostatniej nowości Romana Niewiarowicza p. t. „I po co zaraz tragedia”, koncertowo granej na naszej scenie. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Poniedziałek 13 bm. godz. 20 Lipno: „Nitouche”. Wtorek 14 bm. godz. 19 Toruń: „I po co zaraz tragedia” — dla KPW. Środa 15 bm. godz. 20 Toruń: „Chory z urojenia”.

## Akademia żałobna ku czci Ojca św. Piusa XI.

Toruń, 13. 2. W ub. niedzielę, 12 bm. o godz. 12,30 odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej staraniem Dekanalnej Akcji Katolickiej, akademii żałobna z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI.

Na akademii tę przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych i kościelnych z p. wicewojewodą pom. Szczepańskim, prez. Raszeja, płk. dypl. Myszkowskim, płk. Boltuciem ks. prał. dr. Jankem na czele oraz nieprzeliczone rzesze katolików m. Torunia.

Po odegraniu symfonii Bethovena przez orkiestrę miejscowego pułku piechoty pod dyr. kapelmistrza p. Ptaszyńskiego, p. mgr. Frankowski wygłosił referat, w którym przedstawił stosunek Ojca św. Piusa XI do Polski.

Odegraniem marsza żałobnego Chopina akademię żałobną zakończono.

## Przed ogólnopolskim zjazdem delegatów LMK.

Toruń, 13. 2. W ub. sobotę, dnia 11 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie zarządu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej pod przewodnictwem gen. Kwaśniewskiego.

Zebrańie zagalął prezes okręgu pomorskiego LMK Radłowski, witając p. gen. Kwaśniewskiego i członków zarządu.

Sprawozdanie ze stanu organizacyjnego okręgu złożył p. kpt. Trepiak. Następnie p. nac. Tytułski przedstawił wyniki zbiórki na FOM, z czego wynikało, że zbiórka ta dała 126.000 zł, którą przeznaczono na budowę ścigacza morską „Pomorze”.

Na zakończenie zebrania omówiono organizację ósmego ogólnopolskiego zjazdu delegatów MK w Toruniu, który odbędzie się w maju br.

O godz. 18,30 przy wypełnionej sali Domu Społecznego p. gen. Kwaśniewski wygłosił półtoragodziny odczyt pt.: „Polska sprawa morska i kolonialna”, w którym szczegółowo scharakteryzował zagadnienie morskie i kolonialne Polski.

Nadeszły najcenniejsze dla bezrobotnych miesiące zimowe.

Spełni nakaz serca i sumienia: Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1939 r.

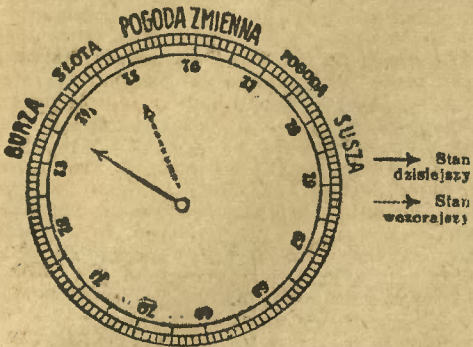
## KALENDARZYK

Dziś: Grzegorza II.  
Jutro: Walentego k. i m.  
Wschód słońca o godzinie 7.21.  
Zachód słońca o godzinie 17.08.

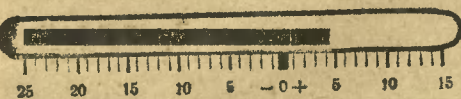
### Stan pogody.

#### NIECO CHŁODNIEJ.

Pa ociepleniu się w ostatnich dniach, dziś rano nastąpiło już lekkie ochłodzenie się w Bydgoszczy przy porywistych wiatrach. Przewidywany stan pogody: Wobec napływu zimnych mas powietrza, które dotarły już do Europy środkowej, spodziewać się należy stopniowego obniżenia się temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano:



### DIŻURY NOCNE APTEK od 13-19 lutego 1939 r.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
- 3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11-15, w niedzielę i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

**Muzeum Miejskie - Bielawki**, ul. Piarkiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T. C. L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11-13.30 i od 16-19.

**Specjalny skład nut** - Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Celem udostępnienia szerszym warstwowi społeczeństwa zobaczenia ciekawej, pełnej finezji komedii „SZKLANKA WODY”, przepychu wystawy i oryginalności kostiumów oraz doskonałej gry zespołu z Domańska, Koronkiewiczówna, Okońska i Mierzejewskim w rolach głównych, dyrekcja teatru wprowadza na poniedziałkowe i wtorkowe wieczorowe przedstawienie 30% zniżki.

W pełnych próbach doskonała komedia „DAR PORANKA” z gościnnym występem najwybitniejszego gwiazdora ekranu **Franciszka Brodniewicza**, którego występy stają się niewątpliwie wielką atrakcją artystyczną dla teatralnej i kinowej publiczności naszego miasta. **Franciszek Brodniewicz** przyjeżdża tylko na trzy występy tj. 17, 18 i 19 lutego br. Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Zniżki nieważne.

**Srebrne gody.** W ubiegłą niedzielę obchodził swe srebrne gody współpracownik naszego wydawnictwa p. **Franciszek Raczyński** z małżonką Leokadią z Brejskich. Jubilat, znany jako społecznik, piastuje obecnie prezuresę w Kat. Stow. Mężów i w Polskim Tow. Szkolnym oraz w wielu innych organizacjach współpracuje chętnie i intensywnie. Mszę św. w kościele św. Trójcy na intencję jubilatów odprawił ks. Klimacki. W czasie nabożeństwa jubilat z rodziną przystąpili do stołu Pańskiego. Z powodu żałoby po utracie jedynej córki, jubilat zyczliwych i bliższą rodzinę przyjmowali skromnym śniadaniem. Jubilatowi życzymy i my „Ad multos annos”.

**Wielki pokaz drobiu.** Tow. Hodowców drobiu, kóz i królików w Bydgoszczy urządza wielki pokaz drobiu, gołębi, królików, kóz i psów w dniach od 4-6 marca br. w salach ogrodu Patzera w Bydgoszczy, przy ul. Św. Trójcy. Zgłoszenia do wzięcia udziału w pokazie uprasza się kierować do dnia 20 lutego br. pod adresem: Emil Jaworski, Bydgoszcz, ul. Piękna 30.

### Podczas treningu złamał zebra.

Niezwykłym wypadkowi uległ 22-letni Paweł Chrabarski (Leszczyńskiego 82), który podczas zapasów i przeprowadzenia treningu w „Domu Drukarza” przy ul. Dolina nr 3 złamał sobie zebra i doznał innych jeszcze kontuzji ciała. Przewieziono go kaletką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Miejskiego.

## Pokłosie niedzielne

Przybrane kirem lub opuszczone do połowy masztu flagi narodowe i papieskie przyoblekły miasto w żałobną szalę. Od tych chorągwi przeszedł nastrój na ludzi, na wydarzenia miejskie, na przebieg wczorajszej niedzieli.

Przedostatnia sobota karnawałowa minęła bez zwykłych szaleństw. Odwołano zabawy i dancingi, zamilkły taneczne melodie, przyciszone odgłosem dzwonów z dalekiej bazyliki rzymskiej.

„Nienyraźna” pogoda nie zachęcała w niedzielę nikogo do spacerów. Była to typowa niedziela „familijna”. Siedzieliśmy w domach przy głośnikach, wschluhując się w echa zawodów FIS w Zakopanem, przeplatane poważną muzyką, gdyż w radio wszelkie lekkie audycje zostały odwołane.

Mięsopustna niedziela powleczone była mgłą melancholii, smutku.

Imprezy karnawałowe zostały odwo-

lane, odbyły się natomiast zapowiedziane zjazdy i zebrania.

W Bydgoszczy obradowały kobiety, zrzeszone w K. S. K. Zjazd okręgowy uświetniony został owocami licznych uchwalał. Poza tym zanotować należy powstanie nowej organizacji, Korporacji Monterów Samochodowych.

Spokojna niedziela — tak trzeba nazywać wczorajszy dzień w Bydgoszczy. Ci, którzy nie chcieli spokoju, wyjechali w góry szukać resztek śniegu i przyglądać się rewii narodów narciarskich.

Jedynymi imprezami rozrywkowymi były przedstawienia teatralne i kinowe. Na „Krysi Leśniczance” w południe byli niezwykle dość widzowie — mieszkańcy powiatu bydgoskiego. Wieś z wycieczką w mieście bawiła się doskonale i została raz na zawsze pozyskana dla teatru.

(Zast.)

## „Kokosy” się skończyły...

### Wywiad o komornikach sądowych.

Nieuzasadnione jest uprzedzenie i awersja do urzędników w zielonych mundurach. Przeciwnie, zasługują oni na nasz największy szacunek. Przykre z racji swego stanowiska bowiem komornik spełniać musi funkcje, bo z natury rzeczy musi być wścibskim, ażeby sumiennie zaspokoić rozszewnia wierzyteli wobec niewywiązujących się ze swych zobowiązań dłużników. Bądźmy jednak szczerzy: nasi komornicy nie są znowu tak groźni, jak wydaje się to może przy zetknięciu się z nimi przeciętnemu dłużnikowi. Pragnęliśmy zasięgnąć nieco informacji o bydgoskich komornikach sądowych, ale niestety nie wolno im udzielać wywiadu do prasy bez zezwolenia władz przełożonych. Dziennikarz woli też uniknąć zmuszającej drogi uzyskania na to zezwo-

niałych dochodów ówczesnych komorników. Nic więc dziwnego, że wobec tonu, stosowanego przez tych panów i rozzuchwalenia się, społeczeństwo nie odnosiło do nich z szacunkiem.

Jak bardzo jednak zmieniło się wszystko w przeciągu ostatnich niewiele lat. Obecnie mamy w Bydgoszczy tylko siedmiu komorników sądowych, ludzi inteligentnych i wykształconych, z maturą, a nawet z pełnymi studiami prawniczymi i tytułem magistra. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że za czasów niemieckich, gdy Bydgoszcz liczyła znacznie mniej mieszkańców i miała dziesięciu komorników, a obecnie, przy znacznym wzroście liczby mieszkańców posiada tylko siedmiu, mających jeszcze większy zakres działania, nie trudno wyobrazić sobie, jaki

## Z CAŁEJ POLSKI

codziennie otrzymuję liczne zamówienia na losy z „Groszem Szczęścia” mojej chrześcijańskiej kolektury

# K. RZANNY

Gdańska 25

BYDGOSZCZ

Plac Teatralny 2 przy moście.

n-1349)

W Bydgoszczy największe wygrane, z wielką wygraną **75.000 zł** na czele wypłacono za losy, które do 44 Loterii Klasowej wyłożyłem do sprzedaży. **Zamów dzisiaj jeszcze los.**

lenia przez różne instancje do ministerstwa. Pragnąc zwiędzić i opisać więzienie lub kolonię karną, na co również trzeba zgody ministerstwa, lepiej dziennikarzowi dopuścić się drobnego nieszkodzącego nikomu przestępstwa, a napewno wcześniej zawiata do więzienia i opisać swe wrażenia. W tym jednak wypadku, skoro bez zezwolenia nie wolno komornikowi udzielić wywiadu, zwrócić się trzeba było do innych osób, które stale się z nimi stykają. A kto w dzisiejszych czasach nie styka się z komornikami sądowymi? A dlatego też pod tytuł „wywiad o komornikach sądowych” jest całkowiec uzasadniony.

Czy komornicy sądowi są ludźmi o kamiennych sercach? Z takimi pytaniami spotkał się już częściej. Jak bardzo jednak krzywdzą one naszych komorników. Mają oni bowiem serce bardzo czułe i dużo wyrozumienia dla niezawinionie niedoli ludzkiej, co obserwować można najlepiej przy załatwianiu przez nich spraw eksmisyjnych. Zanim zadecydują o przeprowadzeniu eksmisji, starają się wniknąć w położenie innych osób. W ogóle w porównaniu z dawnymi komornikami sądowymi z przed kilkunastu laty, dobor ludzi jest o niebo wyższy i wielka istnieje różnica. Dawniej bowiem brano wysłużonych podoficerów armii pruskiej o spaczonych charakterach na stanowiska komorników, którzy częstokroć odnosili się do interesantów jak do rekrutów. Były i różne ciemne afery — szczególnie w Bydgoszczy — mimo wspa-

ogrom pracy spoczywa na barkach tych ludzi. Biura komorników sądowych z licznym personelu czynią też wrażenie wielkich biur adwokackich. Najwięcej jest zajęć wierzyteli tak pensji jak i ruchomości, przy czym rzecz bardzo charakterystyczna dla ciężkich warunków egzystencji urzędników, najwięcej jest zajęć pensyj urzędników państwowych. Bardzo dużo jest spraw alimentacyjnych, co również jest charakterystycznym znakiem czasu. Zakres czynności komorników sądowych powiększył się ostatnio przez to, że podczas gdy dawniej sąd przeprowadzał podział kwot uzyskanych z czynności egzekucyjnych, obecnie czynią to sami komornicy. Oczywiście, że sprawy eksmisyjne również dużo pochłaniają czasu komornikom sądowym.

W stosunku do tego nadmiaru czynności uposażenie komorników sądowych nie jest zadowalające. „Kokosy”, jakie mieli dawniej komornicy sądowi i wysokie taksy, już się skończyły. Komornicy są bowiem teraz tylko urzędnikami państwowymi od 9 do 5 stopnia służbowego wwyż — przy czym wielkie mają wydatki, związane z utrzymaniem biura. Dobre czasy już dawno dla nich się skończyły... Poprawa warunków bytu jednak dla tej kategorii ludzi, obarczonych trudną i odpowiedzialną pracą, byłaby konieczna. Mamy bowiem w Bydgoszczy komorników sądowych, spełniających z taktem swe ciężkie obowiązki i zasługujących na pełny szacunek i poważanie. (ak)

## Koszary junaków już pod dachem.

(n) Jak się dowiadujemy, w lesie bocianowskim za Podchorążówką budowniczy p. Trojański buduje koszary dla bydgoskiego batalionu junaków-terminatorów. Budowa znajduje się już pod dachem i jeszcze tego lata odbędzie się uroczyste poświęcenie koszar junackich. W listopadzie przyjedzie do Bydgoszczy druga partia młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się rzemiosłu. Pierwszą partię ulokowano w tutejszych warsztatach stolarskich, ślusarskich, u kowali, kołodziejów, a nawet jednego młodzieńca — u czapnika.

Stupięciu junaków wpisano jako uczni w cechu ślusarskim, przy czym komenda baonu wpłaciła do kasy cechowej tytułem opłat wpisowych ponad tysiąc złotych.

Na walnym zebraniu członków cechu ślusarskiego uchwalono przyjąć na jesień nowych junaków w naukę rzemiosła, a część pisowego obrócić na cele oświatowe junackie wzgl. na urządzenie świetlicy w nowych koszarach.

Walne zebranie mistrzów ślusarskich w dniu 7 bm. zaszczylił swą obecnością p. major Malak, komendant baonu junaków.

## Nabożeństwo żałobne za duszę Ojca św

Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Ojca św. Piusa XI. wielkiego Przyjaciela Narodu naszego odprawi się we wtorek, dnia 14 bm., o godz. 9.30 w kościele farnym.

Na nabożeństwo to zapraszam niniejszym najuprzejmiej przedstawicieli władz, bractw, organizacji oraz ogół wiernych.

W imieniu duchowieństwa bydgoskiego

Ks. dziekan Stepczyński.

## Wielka śpiewaczka w Bydgoszczy.

Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy urządza w dniu 15 lutego hr. (środa) bodaj swój największy koncert w bieżącym sezonie. Będzie nim występ światowej sławy artystki **Ewy Bandrowskiej-Turskiej**, najznakomitszej polskiej śpiewaczki. Koncert ten odbędzie się w programie IV koncertu abonamentowego.

Niebywały sukces artystyczny jaki Ewa Bandrowska-Turska odniosła ostatnio w dn. 9 bm. w Zakopanem z okazji uroczystego festiwalu muzycznego w rocznicę zgonu znakomitego kompozytora polskiego śp. Karłowicza, daje przedsmak tej wielkiej uczy artystycznej, jaka będzie udziałem niewątpliwie licznych słuchaczy tak znakomitej

Przy **REUMATYZMIE** i **artretyzmie** **Apteka Mazowiecka** Warszawa, Mazowiecka 10. Do nabycia w aptekach.

## Minerogen F. F.

artystki na jej koncercie w Bydgoszczy. Niezwykle zainteresowanie się tym niebywałym koncertem zaleca wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wstępu. Bardzo bogaty program, złożony z arii operowych i pieśni dostarczy słuchaczom sposobności poznania całej skali głosu znakomitej śpiewaczki. Akompaniować będzie znany i ceniony pianista **prof. Edm. Rösler**.

## Oświadczenie.

Ostatnio jakiś bliżej nieokreślony Ogólnopolski Komitet Oddziałowy i Porozumienia kolportuje „list otwarty”, ujmujący w sposób niepoważny zagadnienie sprawy odroczenia rolnictwa. Pod tym listem umieszczono również moje nazwisko.

Stwierdzam niniejszym, że nazwisko moje pod tym listem zostało umieszczone bez mojej wiedzy i porozumienia.

Inż. Jan Wichliński, poseł na Sejm R. P.

## Uroczystości 20-letniej rocznicy oswożenia Anielin.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Anielinach uroczystości 20-letniej rocznicy oswożenia wsi. Z powodu nawalu materiału telegraficznego sprawozdanie z obchodu naszego specjalnego wysłannika zamieścimy w numerze jutrzejszym.

## Rok więzienia za łżenie narodu polskiego

### Awantura w restauracji znalazła swój epilog przed sądem.

W ub. czwartek odpowiadł przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy za łżenie narodu polskiego magazynier **Bernard Zakowicz** z Bydgoszczy. Zjawił się on w pewnym lokalu w stanie podchmielonym i przystępując do stołka przy którym siedziało towarzystwo złożone z czterech mężczyzn zamierzał postawić kolejkę wódki. Wobec tego jednak, że Zakowicz, będąc Polakiem, zwrócił się do nich w języku niemieckim, towarzystwo odmówiło. Ta odmowa oburzyła Zakowicza do tego stopnia, że zaczął wymyślać gości, przy czym wykrzykiwał, że „wodzem jego jest Hitler i że będzie walczył za Hitlera”, a ponadto, że „niehawem Hitler zjawi się na Pomorzu”. Goście na tę prowokację natychmiast odpowiedzieli i dali Zakowiczowi nauczkę a poza tym wezwano policjanta, który episał protokół.

Przed sądem Zakowicz tłumaczył się, że był pijany i nie wie w ogóle, co powiedział. Sąd w wyniku rozprawy pod przewodnictwem sędziego **Barczy** skazał Zakowicza za wspomniane słowa na jeden rok bezwzględnej więzienia. Przewodniczący w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że tego rodzaju wypadki wystąpień antypolskich zdarzają się tak często, że trzeba je karać jak najostrzej. Sąd zwrócił uwagę oskarżonemu, że przeprowadzenie jego na pewno się nie ziszczą i radził mu wybić sobie z głowy wszelkie mrzonki o zajęciu Pomorza przez Hitlera.

## Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

### Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.

Wierzbucina 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20.

### w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 13.30, 14.00, 17.00, 20.10.

Wierzbucina 11.45, 13.20, 15.30, 19.35.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50, 6.35, 7.50, 10.30, 11.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: \* Pociągi kursują w soboty, \*\* Pociągi kursują w soboty, \*\*\* Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

**Stan wody w Wisle z dnia 11. II. 1939 r**  
 Kraków - 2 27, (2,59), Zawichost + 1,89, (1,91),  
 Warszawa + 1,48, (1,25), Plock + 1,40, (1,22),  
 Toruń + 1,47, (1,38), Fordon + 1,48, (1,38),  
 Chelmno + 1,80, (1,18), Grudziądz + 1,49, (1,41),  
 Korzeniewo + 1,56, (1,46), Piekło + 0,86, (0,74),  
 Tczew + 0,90, (0,78), Einlage + 2,46, (2,43),  
 Schievenhorst + 2,64, (2,53).  
 Temperatura wody + 2,5. (Liczby w na-  
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia po-  
 przedniego).

**BYDGOSKA GIELDA  
 ZBOZOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 11. II. 1939 r.

**Zboża**

Fszencica 18,75-19,25. Zyto 14,75-15,00. Jęczmień browa-  
 rowy 00,00-00,00, jęczmień 873-878 g/16,50-17,00, jęcz.  
 644-650 g/16,00-16,50. Owies 14,25-14,75.

**Przetwory młynarskie.**

Mąka pszenna wyciągowa 0-30%, wł. w. 39,00-40,00, mąka  
 pszenna gat. 0-35%, wł. w. 38,00-39,00, mąka pszenna  
 gatunek I 0-50%, wł. w. 35,00-36,00, mąka pszenna  
 gatunek I A 0-65%, wł. w. 32,50-33,50, mąka pszenna  
 gatunek II 35-65%, wł. w. 28,00-29,00, mąka pszenna  
 gat. II 50-60%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek  
 II A 50-55%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gatunek  
 II B 65-70%, wł. w. 00,00-00,00, mąka pszenna gat. III 65-70%,  
 wł. w. 00,00-00,00, mąka pszena razowa 0-93%, wł. w.  
 26,00-27,00, mąka pszena srułowa eksportowa (2,5% pop),  
 00,00-00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0-30%, wł. w.  
 00,00-00,00, mąka żytnia gat. I 0-55%, wł. w. 00,00-00,00,  
 mąka żytnia gat. I A 0-55%, wł. w. 24,50-25,00, mąka żytnia  
 gatunek II 30-55%, wł. w. 00,00-00,00, mąka żytnia gat.  
 II A 50-55%, wł. w. 00,00-00,00, mąka żytnia razowa 0-95%,  
 20,00-20,50, mąka żytnia srułowa eksport (2,5% popiutu),  
 00,00-00,00, mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańsk),  
 23,50-24,00, otręby pszenne miakie stand. 12,00-12,50,  
 otręby pszen. średnie 12,00-12,50, otręby pszenne grube  
 12,75-13,00, otręby żytnie z przemiał. stand. 10,75-11,50,  
 otręby jęcz. 11,50-12,00, kasza jęczm. kral. wł. w. 26,00-  
 27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00-27,00, kasza  
 jęczmienna perłowa wł. w. 36,50-38,00.

**Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.**

Groch polny 22,00-24,00, Groch Wiktorja 27,00-31,00,  
 Groch zielony (Folger) 24,00-26,00, Wyka jara 19,00-20,00,  
 Feluska 22,50-23,50, Łubin złoty 12,75-13,25, Łubin niebieski  
 12,00-12,00, Seradela 21,00-3,00, Rzepak jary b. w. 45,00-  
 46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00-51,00, Rzepak ozimy  
 bez worka 44,00-45,00, Siemie lniane 60,00-62,00, Mak nie-  
 biecki 93,00-95,00, Górczyna 51,00-54,00, Koniczyna czerw.  
 bez kan. oczys. 97%, 115,00-125,00, Koniczyna biała bez kan.  
 oczys. 97%, 70,00-80,00, Koniczyna surowa 215,00-  
 255,00, Koniczyna szwedzka 170,00-190,00, Koniczyna żółta  
 duszczona 60,00-70,00, Przelot 65,00-75,00, Rajgrass an-  
 gielski 99,00-100,00, Tymotka oczyszczona 35,00-40,00.

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch liny 24,00-24,50, makuch rzepakowy 15,75-  
 16,25, makuch sonecznikowy 40/42, 23,50-24,00, sruł soja  
 00,00-00,00, ziemiaki pom. 0,00-0,00, ziemiaki nadnieckie  
 00,00-00,00, ziemiaki fabryczne kg. 7, 00,00-00,00, ziemi-  
 aki indane 0,00-0,00, płatki ziemniaczane 16,90-18,50  
 wyłoki buraczane suszone 0,00-0,00, słoma żytnia luzem  
 3,00-3,50, słoma żytnia prasowana 3,50-4,00, siano na-  
 dolekie luzem 5,50-6,00, siano nadolekie prasowane  
 6,25-6,75.

**Najnowsze notowanie  
 papierów wartościowych.**

Akcje Banku Polskiego 137,75 zł.  
 Pożyczka inwestycyjna I. emisji 90  
 zł, II emisji 91 zł.  
 Premiówka dolarowa 43,50 zł.  
 Pożyczka wewnętrzna państwowa  
 4 1/2% - 67 zł.  
 Renta ziemiska 59-60 zł.

**Kronika radiowa.**

— Edmund Rösler przy fortepianie na  
 fali ogólnopolskiej. Jeden z najwybitniej-  
 szych pianistów polskich stale zamieszkuja-  
 cy w Bydgoszczy jako profesor konserwa-  
 torium wystąpi dn. 17 bm. o godz. 16,35 do 17,00  
 przed mikrofonem studia bydgoskiego w  
 programie ogólnopolskim. Edmund Rösler  
 grać będzie kompozycje Roberta Schumana  
 „Obrazki karnawałowe z Wiednia op. 26”.

**Premiere kinowe.**

„SERCE MATKI”  
 (kino „Lido”).

Ona nauczycielka, on młody naukowiec.  
 Spotkali się w górach podczas burzy. Ser-  
 ciał bliżej nie znali się, choć on był zono-  
 tym. Za jedną chwilę szczęścia Maria za-  
 płaciła długim cierpieniem serca matki.  
 Problem bardzo ciekawy i zarazem oryginalnie  
 przeprowadzony i rozwiązany. Akcja w  
 reżyserii Waszyńskiego posiada jednoli-  
 tość i subtelność, pomyslowe epizody a  
 przede wszystkim w „Serce Matki” (w ro-  
 botę) włożono wiele uczucia, serdeczności,  
 szczególnie aktorzy w swą grę. W zespo-  
 le doskonale dobranym obok świetnej En-  
 gelówny, L. Wysockiej, Iny Benity, Cybul-  
 skiego i Sielańskiego widzimy dwie nowe  
 i obiecujące sylwetki artystów filmowych  
 a mianowicie bardzo fotogeniczną Malkie-  
 wicz-Domańska i Kaz. Wilamowskiego, b.  
 artyści teatru miejskiego w Bydgoszczy.  
 Oprawa dekoracyjna gustowna i realna.  
 Całość niezmiernie zajmująca. Nadpro-  
 gram kolorowa groteska i tygodnik.

„CHIŃSKI BRYLANT” I „TAJEMNICZY  
 SŁEPIEC”  
 (kino „Apollo”).

W poszukiwaniu dużego i niezmiernie  
 cennego brylantu, cała brygada tajnych a-  
 gentów wpada bezustannie na fałszywy  
 trop, wywołując szereg niespodzianek, kom-  
 plikujących sprawę. Od czasu wykrycia  
 prawdziwego złodzieja, zaczyna się drama-  
 tyczna walka o życie i brylant. „Tajemni-  
 czym ślepecem” jest młody rzeźbiarz francu-  
 ski, który chce zdobyć listy kompromitują-  
 ce jego siostrę, jedzie do Ameryki — jako  
 ślepiec. Dzielnym przewodnikiem-towar-  
 zyszem jest inteligentny wilk — As, ratujący  
 swego pana z niejednej opresji. Oba filmy  
 są obrazami czysto sensacyjnymi, tak wiel-  
 kim dziś cieszące się powodzeniem. To też  
 błyskotliwa akcja i dobór aktorów sprawia,  
 że oba obrazy wywołują wielkie zaintereso-  
 wanie.

**Spółdzielnia malarzy w Bydgoszczy  
 stoi mocno.**

(n) Piętnasty, jubileuszowy rok istnie-  
 nia „Spółdzielni zakupu i sprzedaży surow-  
 ców dla malarzy i lakierników” (z odpo-  
 wiedzialnością udziałami) wykazał, że po-  
 żyteczna ta instytucja w rozwoju postępuje  
 i osiągnęła te obroty co w roku 1929 (roku  
 najpomyślniejszej koniunktury). Rewident  
 związku spółdzielni gospodarczych p. Sie-  
 niański z Torunia, na walnym zebraniu  
 podniósł gorliwość kierownictwa spółdziel-  
 ni malarzy i stwierdził, że **spółdzielnia fi-  
 nansowo stoi bardzo dobrze**. Czyszy mają-  
 tek spółdzielni, po odliczeniu około 30.000  
 zł różnych zobowiązań, wynosi w chwili o-  
 becnej 77.000 zł. Kapitały własne (udziały)  
 oraz zasoby stale wzrastają. Ogólny obrót  
 towarowy wynosił w roku 1936 — 185.000 zł,  
 w roku 1937 — 240.000 zł, w roku 1938 —  
 290.000 zł.

**Czysty zysk w kwocie 13.295 zł** rozdzie-  
 lono walne zebranie jak następuje: 7% dy-  
 widendy od udziałów, 2% dodatkowego ra-  
 batu dla członków — za zakupione w ciągu  
 roku towary, resztę przelano na fundusz  
 rezerwowy i przeznaczono na różne cele.  
 Prezes zarządu p. Grześkowiak słusznie za-  
 uważył, że zadaniem spółdzielni nie jest  
 wykazywać znaczne zyski, lecz służyć swo-  
 im członkom dobrym a tanim towarem.  
 Do spółdzielni przystąpiło dalszych 11 u-  
 działowców, tak, że liczba ich wzrosła do  
 63.

Jako granicę najwyższego kredytu usta-  
 lono walne zebranie 5.000 zł, za odpowied-  
 nim zabezpieczeniem.

Zarządowi, radzie nadzorczej i komisji  
 rewizyjnej uchwalono pokwitowania jedno-  
 myślnie.

Wybory uzupełniające 4 członków Rady  
 Nadzorczej (w miejsce wylosowanych 3 i  
 zmarłego śp. Jakuba Kruka) dały wynik  
 następujący: pp. Witkowski Leon, Lameń-  
 ski, Siomski i Rutkowski (z grona lakierni-  
 ków). Rada Nadzorcza ukończyła swoją  
 pracę na nowo. Prezesem Rady pozostaje  
**starszy cechu malarzy p. Kazmierczyk**, je-  
 go zastępcą p. Siomski.

Spółdzielnia posiada skład główny przy  
 ulicy Sienkiewicza 1 i dwie filie: jedną na  
 Długej 52, drugą na Gdańskiej 50. „Dusza”  
 przedsiębiorstwa jest p. A. Kujawski, fa-  
 chowiec jakich mało.

Pomyślny rozwój i zdrowe podstawy  
 bydgoskiej spółdzielni malarskiej powinny  
 inne miasta pobudzić do naśladownictwa.  
 Z uznaniem o akcji bydgoskiego rzemiosła  
 mówił na zebraniu spółdzielni obecny w  
 charakterze obserwatora, starszy cechu ma-  
 larzy toruńskich p. Domagalski. Toruń pra-  
 gnąłby podobną spółkę utworzyć, tak samo  
 Gdynia.

**Czas ochrony na kuropatwy i zajace  
 zostanie przedłużony.**

**W powiecie bydgoskim powstała Rada Łowiecka, która dbać będzie o racjonalne po-  
 lowanie i ciepłe kłusownictwo.**

(n) Pod przewodnictwem zatwierdzonego  
 przez władze łowczego powiatowego p. G.  
 Wodzińskiego z Kusowa odbyło się dnia 11  
 lutego w Bydgoszczy zebranie powiatowe  
 myśliwych, należących do **Polskiego Związ-  
 ku Łowieckiego**. Na zebraniu tym omawia-  
 no ogólny stan łowiectwa w powiecie i u-  
 zgodniono, że polowanie na kuropatwy po-  
 winno być w całym powiecie (również w  
 lasach państwowych) zabronione od 20  
 sierpnia do 1 października; czas ochronny  
 dla zajacy ma być przedłużony od 1 gru-  
 dnia do 15 stycznia. Zarządzenia te obo-  
 wiązująć mają na lata 1939 i 1940.

Obecny na zebraniu starosta powiatowy  
 p. Suski przyrzekł wnioski te poprzeć, po-  
 nieważ stan zwierzyzny w powiecie liczebnie  
 nie odpowiada obszarowi ani klimatowi.  
 Przyczyna niedostatku zwierzyzny leży —  
 zdaniem p. starosty — w zaniedbaniu nad-  
 zoru. Dla tropicieli kłusowników przeznac-  
 zone zostały nagrody pieniężne. **Bez opinii  
 Rady Łowieckiej nie otrzyma nikt zezwolenia  
 na broń długą**. Karty łowieckie będą  
 tylko dla myśliwych racjonalnie polujących.  
 Sołtysom wyda się polecenie, by przy wy-  
 dzierżawianiu polowań gromadzkich uwa-  
 żali na kwalifikacje dzierżawców. Myśli-  
 wych trzeba „wychować”, a przerstyły likwi-  
 dować. Zaleca się nie polować przedwcześ-  
 nie ani zbyt często tam, gdzie zwierzyzny  
 jest mało.

Wpłynął nawet wniosek o wydanie za-  
 kazu polowania przez dwa lata, lecz łowczy  
 powiatowy radził odstąpić chwilowo od  
 środków ostatecznych.

W każdej gminie ustanowili władze t.  
 zw. podłowczego. W gminie Bydgoszcz-więś  
 podłowczym mianowano p. Tańskiego z Pra-

dów, w okolicy Fordonu p. dyr. **Szymań-  
 skiego** z Fordonu.

Do powiatowej Rady Łowieckiej zostali  
 wybrani pp.: Biliński z Wiskitna, Graetzer  
 z Tryszczyzna, ks. Hamerski z Wtelnia, Ja-  
 ranowski z Mysłęcinka, aptekarz Liberek  
 z Solca, Rossa z Buszkowa i Sukowski z  
 Kruszyna.

Jako delegaci najazd wojewódzki poja-  
 dą oprócz łowczego powiatowego p. Wodziń-  
 skiego — panowie podłowczy Alkiewicz z  
 Kasprowa i Jan Kentzer z Mąkowsarska.

Zebranie powiatowe podkreśliło **koniecz-  
 ność ściślejszej współpracy z Bydgoskim  
 Tow. Łowieckim**, liczącym 120 członków o-  
 raz z łowczym grodzkim p. dr. Soboczyń-  
 skim. Powiatowa organizacja obejmuje do-  
 piero 29 myśliwych, lecz wobec wydanych  
 zarządzeń że nikt nie otrzyma pozwolenia  
 na broń bez zaświadczenia Tow. Łowieckie-  
 go, liczyć się trzeba, że liczba członków z  
 powiatu podniesie się do 60.

**Pożyteczne wydawnictwa.**

„Rysiek z Belmontu” E. Kobylińskiej,  
 to wzruszające przeżycia młodego i kocha-  
 jącego ojczyznę chłopca. Okładkę i ilu-  
 stracje projektował E. Kuczyński.

„Zamki na lodzie” S. Ochockiej z ilu-  
 stracjami W. Świerczkowskiego jest specjal-  
 nie napisaną powieścią dla pańienek, któ-  
 re kochają swoich najbliższych i naukę.

Oba pożyteczne wydawnictwa, które w  
 Bydgoszczy nabyć można w księgarni N  
 Gieryna, wyszły nakładem Księgarni św  
 Wojciecha.

**Co począć z małym Józefem?**

Nasz sąsiad zachodni ma wielkie kłopo-  
 ty, z powodu „choroby” swego małego Jó-  
 zefa. Często bowiem mały Józef zapada na  
 „grype” jelit Tej „choroby” nabawił się  
 mały Józef na polowaniu, lecz nie na ta-  
 kim, jakie uprawia jego kolega, nie bardzo  
 zresztą lubiący małego Józefa.

Mały Józef pozwolił sobie popolować na  
 zwierzyne, która była własnością znanego  
 aktora filmowego, cieszącego się uznaniem  
 samego wodza. W czasie tego polowania  
 mały Józef wpadł w zasadzkę, gdzie go  
 sprono tak porządnie, że mu gęba mocno  
 opuchła. Świat nie spodziewał się po ma-  
 łym Józefie, że tego rodzaju polowania u-  
 prawia, skoro tak strasznie osadził moral-  
 ność duchowieństwa katolickiego.

Choć żydów mały Józef nie lubi, winien był  
 wziąć sobie przykład z biblijnego Józefa,  
 syna Jakuba, skoro narzucał się jako ma-  
 ralista życia kapłańskiego.

Mały Józef nie uciekał od obcej zony,  
 jak Józef biblijny, jego imiennik, przeciwnie  
 do tego stopnia narzucał się filmowej  
 diwie, że spotkany na gorącym uczynku  
 zbity został na kwaśne jabłko. Zdaje się,  
 że mały Józef często uprawia tego rodzaju  
 polowania, skoro jego wierna małżonka  
 swego czasu uciekała do Zurychu i przeby-  
 wała nawet w kawiarni emigrantów. Do-  
 piero na prośby i groźby samego wodza  
 wróciła pani doktorowa do swego zacnego  
 małżonka, a pisma ilustrowane, by zatrzeć  
 ślady ucieczki, podawały obrazki z życia  
 rodzimego wiernych małżonków.

Towarzysze partyjni wiedzą, że nie po-  
 raz pierwszy „grypa jelit” trapiła małego  
 Józefa. W partii właściwie nikt nie wie,  
 co z małym Józefem począć.

Ministerialne przygody miłosne małego  
 Józefa nie obchodziły by nas, gdyby  
 ten mały Józef nie był się swego czasu na-  
 rzucił jako surowy sędzia obyczajowej dy-  
 chowieństwa katolickiego w całym świecie.  
 Czy nie byłoby lepiej, gdyby mały, ale zbyt  
 głośny dr Józef nie był rzucał tyle obelg  
 na duchowieństwo katolickie? Nikt nie  
 byłby się dziś zajmował jego przygodami  
 miłosnymi i jego „Darmgrippe”, a sam nie  
 byłby narobił kłopotów swemu wodzowi.

Historia miłosna małego Józefa rzuca  
 ciekawe światło na metody obyczajowej  
 propagandy naszego sąsiada. Mogą nasi  
 polscy nacjonałści wpadać w cięły zach-  
 wycit na widok „siły” niemieckiego na-  
 cjonalizmu, dla nas jest ten nacjonalizm  
 tylko demoralizacją obrzydliwą niemiec-  
 kiego narodu, która w swych głębszych  
 skutkach przywiedzie naród niemiecki do  
 upadku. Kłamstwem i nienawiścią wiec-  
 nie karmić kulturalnego narodu nie moż-  
 na. (pm).

**Karnawałowa zabawa restauratorów  
 w czwartek!**

Termin zabawy karnawałowej Zwią-  
 ku Restauratorów wyznaczony pierwotnie  
 na wtorek, dnia 14 bm. wobec zgo-  
 nu Ojca św. przesunięty został na **czwar-  
 tek, dnia 16 lutego** i odbędzie się w tym  
 dniu nieodwołalnie w salach Resursy  
 Kupieckiej. Podczas zabawy odbędzie  
 się po polonnie wspaniała wspólna ko-  
 lacja. Kupony na kolację jak i zaprosze-  
 nia nabyć można do środy popołud-  
 niu w firmie Matecki (Długa), w pro-  
 bierni Burdajewicza (Jagiellońska 2) i  
 w Resursie Kupieckiej. A więc w czwar-  
 tek do Resursy!

**Ponowny apel o pomoc  
 dla pogorzalców.**

W ub. tygodniu zamieściliśmy list bie-  
 dnych pogorzalców Nowaków, którzy  
 stracili cały dobytek i córeczkę, z gorą-  
 cą prośbą do czytelników, ażeby znaj-  
 dującej się w rozpaczliwym położeniu  
 rodzinie bezrobotnego Nowaka pośpie-  
 szyć z pomocą. Niestety apel ten nie  
 odniósł pożądanego skutku. Dlatego na  
 życzenie tych biedaków jeszcze raz zwr-  
 camy się do litościwych serc czytelniki-  
 ków o udzielenie im jakiegokolwiek po-  
 mocy. Adres: Nowak Zygmunt, ul. Pro-  
 jektowana 9 (przed lasem przy ul. Ku-  
 jawskiej).

**Pożyteczna praca naukowa.**

Prof. Wojciech Albrycht, wychowawca  
 fizyczny w Miejskim Gimnazjum im. M. Ko-  
 pernika w Bydgoszczy, opracował i zesta-  
 wił według stopnia trudności **1048 ćwiczeń  
 gimnastycznych**, a mianowicie: 15 ćwiczeń  
 porządkowych, 156 ćwiczeń nóg, 85 ćwiczeń  
 ramion, 28 ćwiczeń szyi, 257 ćwiczeń tuł-  
 wia, 108 ćwiczeń równoważnych, 127 ćwi-  
 czeń w zwisach, 22 ćwiczeń w podporze, 35 w  
 chodzie, 28 w biegu, 124 w skokach, 32 ćwi-  
 czenia dodatkowe i 32 ćwiczenia w walce  
 wręcz.

Ćwiczenia te są tak w systematycznie uję-  
 te, że wystarczą **na lat 6**, licząc sezon gim-  
 nastyczny od 15 października do 30 marca  
 przy dwóch godzinach ćwiczeń w tygodniu.  
 Praca ta znalazła **pochlebny ocenę u**  
 czynników miarodajnych i ma się ukazać  
 w osobnej broszurze lub w odcinkach w jed-  
 nym z pism sportowych.

Niewątpliwie wychowawcy fizyczni szkół  
 oraz instruktorzy zrzeszeń gimnastycznych  
 i sportowych ukazanie się drukiem tej pra-  
 cy powitają radośnie, jako fachową pomoc  
 i ułatwienie przy układaniu lekcji gimna-  
 stycznych.



**Wtorek, 14 lutego.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6,35: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty).  
 7,00: Dziennik poranny. 7,15: „F. I. S.”:  
 „Dziś w Zakopanem” — wiadomości spor-  
 towe (z Zakopanego przez Kraków). 7,20:  
 Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół.  
 11,00: Audycja dla szkół. 11,15: Polskie ze-  
 spoly salonowe (płyty). 11,57: Sygnał czasu  
 i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja połu-  
 dniowa (z Poznania). 15,00: Życiorys ma-  
 szyn: Lokomotywa — pogadanka dla mło-  
 dzieży. 15,15: Skrzynka ogólna. 15,30: Muzy-  
 ka obiadowa w wyk. ork. rozgł. wileńskiej.  
 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,03: Wia-  
 domości gospodarcze. 16,20: Przegląd aktu-  
 alności finansowo-gospodarczych. 16,30: Re-  
 cital śpiewaczy Janiny Hupertowej. 16,50:  
 „Na zębraczym szlaku” — felieton. 17,00:  
 Trio salonowe. 17,30: „Z pieśnią po kraju” —  
 audycja. 18,00: Audycja dla wsi. 18,30: Au-  
 dycja dla robotników. 19,00: „F. I. S.”:  
 Transmisja slalomów — rozdanie nagród  
 oraz pogadanka p. t. „Co to jest złożona  
 kombinacja norweska?” (z Zakopanego przez  
 Kraków). 19,25: Koncert rozrywkowy w  
 wyk. małej ork. P. R. 20,35: Audycje infor-  
 macyjne. 21,00: Koncert Tow. Muzyki Współ-  
 czesnej. 22,00: „Przechadzki ateńskie”; „Na-  
 okółko Panteonu” — audycja. 22,25: Recital  
 skrzypcowy Ryszarda Odnohosowa. 22,35:  
 Przegląd prasy. 23,00: Ostatnie wiadomości  
 dziennika wieczornego, komunikat meteoro-  
 logiczny. 23,03: „F. I. S.”: Ostatnie wiado-  
 mości sportowe (z Zakopanego przez Kra-

ków). 23,05: „F. I. S.”: Wiadomości z Pol-  
 ski w języku niemieckim, angielskim i fran-  
 uskim (z Zakopanego przez Kraków).

**ROZGŁOSIENIA POMORSKA.**

6,57: „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00: Płyty.  
 10,55: Program na jutro. 11,15: Poematy  
 symfoniczne (płyty). 13,00: Dla każdego coś  
 ładnego (płyty). 13,50: Wiadomości z Pomor-  
 cia. 15,15: „Pan z trójzębem” — audycja dla  
 dzieci. 18,00: Rozmowa z rolnikami. 18,10:  
 Pogadanka społeczna. 18,15: Życie kultu-  
 ralne na Pomorzu (ze studia w Bydgoszczy).  
 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza.  
 22,25: Aktualności. 23,05: Zakończenie pro-  
 gramu.

**ROZGŁOSIENIA POZNAŃSKA.**

8,10: Program na dzisiaj. 8,15: Płyty.  
 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,15: Płyty.  
 14,00: Przegląd giełdowy i notowania cen  
 rzeźni miejskiej. 14,12: Płyty. W przerwie  
 pogadanka społeczna. 14,55: Wiadomości  
 bieżące. 15,15: Rozmaitości. 18,00: Pogadanka  
 rolnicza. 18,10: „Nasza młodzież słucha  
 muzyki” — dialog. 18,25: Wiadomości spor-  
 towe lokalne. 22,55: Rezerwa. 23,05: Zakoń-  
 czenie programu.

**ZAGRANICA.**

Florencja. 19,20: Muzyka rozrywkowa.  
 Ryga. 19,40: Koncert symf. Budapeszt. 20,40:  
 Muzyka cygańska Kolonia. 20,30: Wieczór  
 tańca. Rzym. 21,00: „La Traviata”, opera  
 Verdiego. Lubiana. 22,15: Muzyka lekka.  
 Wiedeń. 22,35: Muzyka lekka i taneczna.  
 Budapeszt. 23,10: Koncert orkiestry opero-  
 wej. Sztuttgart. 23,00: Muzyka rozrywkowa.  
 Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

### Aresztowanie Niemców w Poznańskim i na Pomorzu.

Zachodnia Agencja Prasowa ogłasza, co następuje: W kilku powiatach województwa poznańskiego i pomorskiego przeprowadzono w ostatnich dniach szereg rewizji w mieszkaniach członków mniejszości niemieckiej. W związku z tym przestuchano z powiatu chodzieskiego 4 Niemców. W powiecie nowotomyskim przeprowadzono rewizje i przestuchano 2 Niemców, z tych Hermann Gebauer kierownik oddziału „Deutsche Vereinigung” został uwięziony i przekazany do Zbąszynia.

W powiecie gnieźnieńskim przeprowadzono rewizje u Wandorffa w Zdziechowie, Schönfeldera w Macznikach i Harlosa w Skonie, oraz u przewodniczącego niemieckiego towarzystwa gimnastycznego Wolffa i jego zastępcy Popła. Wreszcie jeszcze aresztowano w Nowym Tomyślu Gisele Ditmann z Gniezna, 1 lutego zaś Erna Dogę (niebawem zwolnioną), pani Menzel, Arthur Dittmann, Günther Wurm oraz właścicielka księgarni Eleonora Schrötter, wszyscy z Gniezna. Ponadto Schmiedeskamp ze Strzelna i Hoffmeyer ze Swarzędza.

W Nowym Tomyślu aresztowano Kurta Lange, kierownika niemieckiej spółdzielni. Podobno przyczyną rewizji i aresztowań w Gnieźnie ma być prowadzenie pod pokrywką kursów religijnych — kursów nie mających z religią nic wspólnego.

### Kto udziela subwencji

żydowskiej Kasie „Gminas-Chesed” w Bydgoszczy?

(ek) Istnieje w Bydgoszczy żydowska kasa pożyczkowa pod nazwą „Gminas Chesed”. Dla podtrzymywania żywotności stanu posiadania i w celu zapobiegania kurczeniu się ilości żydowskich warsztatów rzemieślniczych i zakładów handlowych, udziela ona pożyczek tylko drobnym przedsiębiorstwom żydowskim. Rozumuje widocznie słusznie, że tą drogą utrzyma się w Bydgoszczy masy mniejszych przedsiębiorców. Masy? Tak. Pożyczkobiorców w Kasie jest obecnie około 150 (stu pięćdziesięciu), a pożyczek udziela się im w kwocie po kilkaset złotych.

Na kapitał obrotowy Kasę „Gminas-Chesed” składają się ofiary, składki członkowskie i subwencje. (Kto udziela subwencji żydowskiej kasie w Bydgoszczy?). Ponadto „Gminas-Chesed” zaciąga pożyczki w „Joint”.

Żydowscy rzemieślnicy i drobni kupcy nie potrzebują uciekać się do pomocy filantropijnej. Wiedzą o tym doskonale i zdają sobie sprawę, że kasa „Gminas-Chesed” dostatecznie umożliwia im byt.

Obecnie przy kasie stworzono komitet niestałych dochodów. Zadaniem komitetu jest organizacja imprez i zbiórek celem zasilenia funduszu pożyczkowego.

Fakt istnienia i rozwoju w Bydgoszczy żydowskiej kasy pożyczkowej, jak zresztą i inne, naniej lub więcej znane objawy żywotności żydostwa bydgoskiego czynią przedwczesne triumfy drobnej zresztą części społeczeństwa, z powodu likwidacji w Bydgoszczy życia żydowskiego, kulturalnego i handlowego — pustymi frazesami, albo też są one celowym zamydleniem oczu zdrowego odtamu społeczeństwa, przez ludzi, którzy na tych właśnie frazesach budować chcą swą popularność.

## BRONIRA TOWARZYSTW

PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO.

Godz. 19,00: Kat. Stow. Kobiet — oddział „Handel i Konfekcja”. Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

WTOREK 14 LUTEGO.

Godz. 15,15: Filia chemiczna „Porsil” Zw. Rob. i Rzem. Z. Z. P. Zebranie zaraz po pracy w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka. Porządek obrad podany będzie na miejscu. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Godz. 17,00: LOPP, koło kobiece nr 4. Zebranie plenarne w lokalu własnym przy ul. Długiej 52.

Bractwo Straży Honorowej. Zebranie roczne dziś, 13 bm. w Domu Kat. przy farze.

### Stronictwo Pracy

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.** W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 19,30 w lokalu Pod Lwem (górna salka) ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się roczne walne zebranie. Referat wygłosi p. red. Felczak. Obecność wszystkich członków konieczna. Delegaci bratnich kół mile widziani. Zarząd.

**KOŁO PÓLNOG.** Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. Zarząd.

### Z ruchu Ch. Z. Z.

Zarząd Chrz. Związku Elektromonterów podaje członkom zwiastka do wiadomości, że 3-miesięczny kurs dla elektromonterów rozpoczyna się dnia 16 bm. w Szkole Przemysłowej. Blizszych informacji udziela kancelaria Państwowej Szkoły Przemysłowej. Poleca się wszystkim elektromonterom skorzystać z kursu.

## Wyrok w procesie grudziądzkim

URZĘDNICZKA „BOCZNICY PORTOWEJ” BORUCKA SKAZANA NA TRZY LATA WIEZIENIA. — KOLEJARZ CIESZYŃSKI POSIEDZI DWA I PÓŁ ROKU ZA KRATKAMI. — INNI SKAZANI NA ROK I PÓŁ ROKU WIEZIENIA. — W STOSUNKU DO WSZYSTKICH OSKARŻONYCH SĄD ORZEKŁ UTRATĘ PRAW.

Grudziądz, (tel. wł.) 13. 2. Wśród olbrzymiego zainteresowania spotęgowanego końcowymi wywodami prokuratora i obrońców nastąpiła w sobotę o godz. 13 publikacja wyroku w głośnym grudziądzkim procesie korupcyjnym.

Wśród przejmującej ciszy z ust przewodniczącego p. wiceprezesa sądu dr. Jodłowskiego padają sakramentalne słowa: **W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej sąd orzeka w Grudziądzu po rozpoznaniu sprawy przeciwko...**

Nastąpiła sentencja i jej uzasadnienie. Oskarżeni kolejarze Cieszyński, Pfahl, Jędrzyński i Kozłowski uznani zostali winnymi zbrodni urzędniczej z art. 236 i 237 par. 2 k. k., a ponadto osk. Cieszyński winnym występów z art. 187 i 291 k. k. Przy wymiarze kary sąd zastosował najdalej idące okoliczności łagodzące, biorąc m. in. wzgląd na częściowe przyznanie się oskarżonych i ich niewinne rodziny.

I tak: osk. Cieszyński skazany został na karę więzienia przez 1 rok, przez 2 lata, 2-krotnie po 8 miesięcy za każde przestępstwo, łącznie na 2 i pół roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych przez 5 lat. Oskarżeni Pfahl i Jędrzyński skazani zostali na więzienie po 8 miesięcy i po 1 roku, osk. Kozłowski na 6 miesięcy i 1 rok, wszyscy trzej łącznie na kary więzienia po 1 roku oraz utratę praw

przez 3 lata. Osk. urzędniczkę Bocznicę Portowej Borucką, która przed sądem przyznała się do winy, sąd skazał na karę więzienia 3 lat i 3-krotnie po 8 miesięcy, łącznie na 3 lata i 5 lat utraty praw. Eksnarzeczonego Boruckiej krawca Krajewskiego uznał sąd winnym, że przetrwał zdefraudowane pieniądze w wysokości przynajmniej 15.000 do 40.000 zł (art. 160 k. k.), za co skazał go na 1 i pół roku więzienia, 100 zł grzywny i 5 lat utraty praw. Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył areszt śledczy w całości, a osk. Jędrzyńskiemu i Kozłowskiemu resztę kary warunkowo zawiesił zarządzając z urzędu zwolnienie obydwóch z więzienia. Powództwo cywilne, które w imieniu „Bocznicę Portowej” wniósł adw. E. Kurowski pozostawił sąd bez rozpatrzenia.

Po umotywowaniu wyroku przez przewodniczącego, również obrońcy pozostałych oskarżonych wnieśli o zmianę środka zapobiegawczego na dozór policyjny i zakaz wydalania się z miasta aż do uprawomocnienia się wyroku. Prośbę obrońców uwzględnił sąd jedynie odnośnie osk. Pfahla i Krajewskiego, natomiast odnośnie osk. Boruckiej i Cieszyńskiego prośbie tej odmówił, motywując decyzję stosunkowo wysokim wynia-rem kary i obawą ucieczki ze względu na bliskość granicy.

Wyrok wywarł na oskarżonych i publiczność duże wrażenie.

### Dar polskiego szewca dla Ojca św.



W maju 1925 r. wziął udział w pielgrzymce polskiej do Rzymu mistrz cechu szewskiego miasta Łodzi p. Józef Kowalczyk, zawiązując w darze Ojcu św. Piusowi XI ozdobne i własnoręcznie wykonane pantofle ceremonialne.

Pantofle te były ze skóry safianowej, subtelnego wyrobu francuskiego, haftowane szczerym złotem. Pantofle wraz z kosztownym futerałem przedstawiały na owe czasy wartość 1200 złotych polskich.

Ojciec św. przyjął szewca polskiego na osobnej audyencji — w asyście śp. Księdza Prymasa Dalbora i śp. Ks. Arcybiskupa

Cieplaka. Kancelaria papieska wręczyła p. Kowalczykowi podziękowanie na piśmie z własnoręcznym podpisem Piusa XI i złoty medal pamiątkowy.

Pan J. Kowalczyk prowadził w Łodzi warsztat szewski, magazyn obuwia i skład skór od r. 1908 — 1936, zatrudniając u siebie 50 ludzi. Od roku 1936 p. Kowalczyk, znany patriota, jest obywatelem miasta Bydgoszczy i właścicielem kamienicy przy Wełnianym Rynku 11 (po Weissie). Za młodu p. Kowalczyk organizował potajemnie „Sokoła” w Łodzi; w r. 1920 wstąpił jako ochotnik do drużyny Kilińskiego.

## Wybory do rad gromadzkich na Pomorzu — rozpisane.

Wybory do Rad Gromadzkich na Pomorzu rozpoczęły się. Oto bowiem, jak donosi nam korespondent z Kartuz, tamtejszy starosta rozpiął już wybory. Głosowanie odbędzie się w trzech terminach.

**Dnia 12 marca br.** (termin składania list kandydatów 26—28 lutego w gromadach (wsiach) Załakowo, Kamięński Młyn, Pałubice, Łyńsiewo, Gowidlino, Szklana, Borzestowo, Borek, Kistowo, Chośnica, Sucha, Jamno, Gotczewo, Gostomie, Stężyca, Skorzewo, Gorczyńno, Somonino, Ramleje, Ostrzyce, Kosy, Miechucino, Cieszenie, Reskowo, Kolonia, Koźyczkowo, Łapalice, Prokowo, Sianowska Huta, Pomieczyńska Huta, Załęże, Kłosowo, Kłosówko, Warzno, Cezewo, Miszewo, Tuchom, Niestępowo, Sulmino, Łapino.

**Dnia 13 marca br.** (składanie list kandydatów od 27 lutego do 1 marca) w gromadach: Kamienica Król, Paczewo, Bącz, Baćka Huta, Szopa, Pod-

jazdy, Zakowo, Mściszewo, Borucino, Nowawieś, Siczno, Nakła, Gołubie, Sikorzyno, Borucino, Żuromino, Potuły, Kłobuczyno, Szymbark, Sławki, Raty, Borcz, Hopeno, Wyczekowo, Nowa Huta, Mirachowo, Stara Huta, Garcz, Chmielno, Zawory, Grzybno, Kobysewo, Pomieczyno, Szarłata, Klukowo, Bysewo, Matarnia, Kokoszki, Glińcz, Przyjaźń, Skrzeszewo, Żuk.

**Dnia 14 marca br.** (składanie list kandydatów od 28 lutego do 2 marca) w pozostałych gromadach tego powiatu.

**W powiecie tczewskim.** W dniu 8 bm rozpisane zostały wybory do rad gromadzkich w powiecie tczewskim. Głosowanie odbędzie się w dniu 12 marca br.

Władze zarządzające wybory postanowiły, że każda gromada stanowić będzie oddzielny okręg wyborczy.

— **Bolesny cios dotknął znaną rodzinę budowlanego Glechanowskiego w Bydgoszczy,** ul. Gdańska 101, przez strannę najukochańszego i jedyne go synka Bennona, którego po krótkich i ciężkich cierpieniach Pań Bóg zabrał do grona swych aniołków. Strokaniej rodzinie najserdeczniejsze współczucie.

— **Nie jest tajemnicą,** że bardzo wielu graczących, rekrutujących się ze wszystkich stanów obywatelstwa miasta Bydgoszczy i okolicy, wygrali wielkie sumy właśnie w skromnie się reklamującej chrześcijańskiej kolekturze **K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 i Pl. Teatralny 2.** Liczne kółka loteryjne, składające się z robotników, urzędników, prywatnych i państwowych, swoje

wielkie wygrane zawdzięczają właśnie tej kolekturze. Fakt ten właśnie utwierdza stały rozwój tej kolektury, której szeregi wygrywających stale się powiększają. To też kolekturę tę polecamy naszym Szan. Czytelnikom.

— **Film o międzynarodowym spływie Brdą.** Jak się dowiadujemy, sekcja kajakowa PPW uzyskała do wyświetlenia cztery filmy ze spływów kajakowych Brdą (zeszłoroczny spływ międzynarodowy) Dniestrem (na winobranie), wyciąg Czeremoszem i spływ wąską małą znaną rzeczką we wschodniej Małopolsce — Oporem. Filmy te będą wyświetlone prawdopodobnie w świetlicy PPW w piątek o godz. 8 wieczór. Jak przypuszczamy, zainteresują one ogromnie szerokie rzesze kajakerów bydgoskich.

**PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN**  
**KOGUTER**  
GASBCKIEGO  
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TORBkach. N-386

### Gdyński bursztyn.

— Jak gdyby służącej nie było w całym mieście, trzeba ją było sprowadzić aż — z Gdyni.

Bo to spowadza się znad polskiego morza bursztyny i ryby wędzone — to nic dziwnego... Ale służąca...

„A ona była jak wonna lilia” — i „bo-jała się” ludzi.

Wysłaniem tego gdyńskiego bursztynu zajęła się pewna poczciwa paniusia. Z Gdyni właśnie.

Więc woła ją do siebie: „Co umiesz?”

— Umieć szyc, gotować, prać, dzieci ba-wić — wszystko.

Istna perła — bursztyn. Tylko jak „bo-jała tak bojała się ludzi”. I nie można było jej tego wytłumaczyć. Ani rusz!

Więc dobra paniusia przedstawia: „Lu-dzi się nie bój, bo tacy sami jak w Kacku — na pewno. A Bydgoszcz — ładne miasto. „Fajne miasto”.

Gdy usłyszała, że fajne — tak jedzie.

Do Bydgoszczy idzie relacja: — — umie szyc, gotować, sprzątać, prać, prasować, dzieci nianaczyć — wszystko. Perła — ta-kiej drugiej nie ma.

W Bydgoszczy poruszenie. Tylko — jak tę perłę poznać na dworcu?

Paniusia jakby odgadła wątpliwości byd-goszczan — pisze drugi list.

„Przyjedzie o godzinie 17. Ubrana bę-dzie w brązowy płaszcz, brązowy kapecusz — w prawej ręce trzyma czarną torebkę w zielone paski, z której lewego rogu wycho-dzi chustka. Do nosa. W lewej ręce będzie trzymała gazetę w wysokości 20 cm ponad głową. Z ostatniego stopnia schodów na pe-ronie będzie schodziła lewą nogą. Oczu- czarne — włosy też. I ludzi boi się gorzej, niż dzikich zwierząt. Poza tym znaków szcze-gólnych żadnych”.

W Bydgoszczy znowu poruszenie. To musi być prawdziwa perła. Gdyńska.

Punktualnie o 17-tej pojawia się „ekspe-dycja” na odbiór gdyńskiego bursztynu. Ciągną ludzie sznurem z peronu — a poszukiwanej ani widu ani słychu. Gdy już łwia część pasażerów przeszła — ekspedy-cja dostrzeżąc drobną postać z czarnymi o-czymi, schodzącą z ostatniego stopnia raz lewą raz prawą nogą.

Szybko doszło do porozumienia — eks-pedycja i nowo przybyła. Naturalnie — to tylko ta. Nie inna.

— Ale dlaczego „panna” tak schodzi i wchodzi raz jedną raz drugą nogą ze sto-pnia?

— Ano, bo wielmożna pani z Gdyni ka-zała — a ja zapomniałam, czy mam schodzić lewą czy prawą nogą, więc chciałam sobie przypomnieć.

Ekspedycja odetchnęła z ulgą. Na pewno ta. To zaraz widać. Taka specjalna inteligencja — od wielmożnej pa-ni z Gdyni zacierpnięta.

Tak oto odbył się polów gdyńskiego „bursztynu” na bruku bydgoskim.

Halina Betza.

### Sprawy sokole

**Towarzystwo Gimn. Sokół L. Nadzwy- czajne** walne zebranie gniazda odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 19,30 w drugim. Poza sprawozdaniami, p. red. Strąbski wygłosi wykład na temat „Wojna grozi na morzu Śródziemnym”. Wnioski należy składać do dnia 13 bm.

**Zarząd Gniazda Żeńskiego.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad bardzo ważny. Liczny udział i punktualne przybycie drużyny ćwiczącej jak i starszych członków bardzo pożądane. Dziś, w poniedziałek ćwiczenia młodzie-ży od godz. 17. Ćwiczenia drużyny od godz. 19 w Sokolni.

**SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI.** We wto-rek, dnia 14 bm. o godz. 19 ćwiczenia dru- hen w „Domu Sokola V”. W środę, dnia 15 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne.

### Chleb dla Polaków.

— W COP potrzebują polskiego składu mebli, tapicera, składu obuwia, zegarni- strza, krawca damskiego i męskiego, cho- lewkarza, hurtowni kolonialnej, dentysty. Moze też osiedlić się dobry szewc.

— Na Władysławie potrzeba: drogerii, skła- du białawców, sukna i galanterii, fotografa, dobrego krawca (także wojskowego), stola- rza, zduna, lepszego składu kolonialnego, polskiego hotelu, drogerii i składu farb i przyborów malarskich, składu szkła, ga- lantarii, białawców, obuwia, opatu, skór, ja- dłodajni, malarza, blacharza, rymarza, szklarza.

— W 18 tys. mięście woj. warszawskie- go można założyć kawiarnię — cukiernię. Jest odpowiedni lokal do dzierżawy (100 zł miesięcznie).

Informacyjnie udziela Skarława Związek Polaków w Poznaniu, ul. Skarłowa 5 m. Z.



Dnia 12 lutego 1939 r. o godz. 5-tej rano podobało się Bogu zabrać do grona swych aniołków, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach naszego najdroższego synka i braciszka ś. p.

## Benusia Ciechanowski

przeżywszy 2 lata i 8 miesięcy. Pograżeni w nieutulonym żalu zawiadamiają  
**Rodzice z córeczką.**  
 Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 lutego 1939 r. o godz. 15 po poł. z kostnicy Szpitala Sw. Floriana na cmentarz na Bielawkach. (1240)

### POLECENIA

**Miód** (n1348) pszczelny pomorski, ceny żone, odsprowadzcy rabat, poleca Składnia Pomorskiego Związku Przemysłowców, Toruń, Wielkie Garbary 11.

**Kaffe** 24671 piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodnie warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

**Maszyny** do szycia do reperacji przyjmuje Długa 68. (n1355)

**Dom** (f1561) dwupiętrowy składami, centrum, dochód 18.000, cena 120.000. Dom dwupiętrowy dochód 6.400, cena 35.000. Wielki wybór domów. will, majątków poleca Fajtanowski, Zduny 10, tel. 3148.

### SPRZEDAŻE

**Zakład** zegarmistrzowski jubilerski nowoczesnie urządzone z pokojem na pracownię, w centrum Radomia, pierwszorzędnie prosperujący z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu do sprzedania. Jedyny sklep polski dla rutynowanego zegarmistrza. Adres Radom, Zeromskiego 29. M. Bojarski. (n1283)

**Lampy** gazowe sprzedam. Sieradzka 1 m. 1. (n1281)

**Gabinet** renesansowy, bogato rzeźbiony i salon sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. f1544

**Motocykl** B. S. A. 500 ccm, w dobrym stanie okazujnie sprzedam. Mennica 4, korszary P. P. (1114)

**Sprzedam** bardzo korzystny dom narożnikowy z piekarnią pierwszorzędną za gotówkę i szukam dom w Niemczech. Oferty „X. Y.” Dziennik. (n1274)

**Dom** z garbarnią w Inowrocławiu z powodu wyjazdu zaraz sprzedam za zł 9000. Wiadomość: Sosnowiec, M Korzeniowski. (n1150)

### Repertuar kin bydgoskich

**APOLLO:** „Chiński brylant” i „Tajemniczy ślepiec” z Richardem Dixem i nowy tygodnik.

**BALTYK:** „Córka Szanghaju” oraz „Zdradziecki wawóz” z Ken Maynardem.

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4 „Skowronek” z Martą Egerth oraz „Towarzysze broni”.

**KRYSTAL:** „Andaluzyjskie noce” z Imperio Argentiną. Nadpr. tyg. Pata.

**LIDO:** „Serce Matki” film polski w roli głów. Engelówna, Wysocka i in.

**MARYSIEŃKA** „Student z Oxfordu” z Robertem Taylorem i bogaty nadprogram.

**Korzystnie** (n1354) restaurację lokal nocny w centrum z powodu choroby. Zgl. „J. 29” filia Dziennika.

**Pianino** (n1356) skrzydło tania. Długa 68.

**Skład** kolonialny wraz mieszkaniem, tania sprzedam. Adres filia. 1556

**Piętrowy** 2 składy, miasto 12.000, sprzedam 25.000, wpłata 15000. Adres wskaże Dziennik. f1546

**Kawiarenka** zaraz na sprzedaż. Pomorska 37. (f1547)

### KUPNA

**Motor** ssąco-gazowy 25 KM kupię. Rutka, Wojciechowo p. Jarocin. (n1349)

**Kupię** dom centrum Bydgoszczy za gotówkę 36-40 tysięcy złotych. Oferty pod „B. B.” filia Dziennika Bydgoskiego. (f1495)

**Samochód** osobowy i pociągowy kupię, w dobrym stanie. Oferty Dziennik pod „Samochód”. (1238)

**Dom** z piekarnią kupię. Wpłata 8-9 tysięcy, w średnim mieście, przy ruchliwej ulicy. Oferty Dziennik Bydg. pod „F. G.” (n1358)

### POSADY WOLNE

**Prasowaczka** dobra potrzebna. Grunwaldzka 64. 1235

**Uczeń** piekarski potrzebny. Adr. Dziennik. (1237)

**Przychodnia** n1351 uczciwa dziewczyna potrzebna. Matejki 7, m. 8.

**Fryzjer** Sobieskiego 15. (1234)

**Stużąca** potrzebna, gotowanie. Grodzka 6-4. 1230

**Przychodnia** młodsza zaraz. Gdańska 117 m. 6. 1229

**Ogrodnika** po 30, samodzielnego, wykwalifikowanego handlowo, zaraz przyjmie majątek. Zgl. Bydgoszcz, Gimnazjalna 6/1, poniedziałek od 13-17. (f1472)

**Panów** inteligentnych, wytrwałych w pracy przyjmie Księgarnia Wydawnicza. Dobre wynagrodzenie. Wyczerpujące oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Wyrwały”. (f1525)

**Trzydzieści złotych** dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chelmońskiego 1511.** (n1169)

**Potrzebna** od zaraz ekspedientka z branży cukierniczej i kawiarni A. Burzyński, Dworcowa 24. f1559

### Jeśli ogłoszenie oznaczone jest sztyrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod...” zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście z napisem na kopercie tego sztyru, który wymieniony jest w ogłoszeniu. Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod sztyrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawa wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

**Bufetowa** (1214) przyjmę. Adres Dziennik.

**Fryzjer** (f1562) dobry potrzebny. Górski.

**Biuralistka** z polskim-niemieckim, pisząca na maszynie potrzebna zaraz. Oferty filia Dziennika pod „Inteligentna II.” (f1557)

**Panienska** młodsza, inteligentna, na popołudniowe zajęcia potrzebna. Wiadomość Wypoczychalnia Książek, Pomorska 7. 1236

**Panienska** do obsługi gości eleganckiej kawiarni potrzebna. Słowackiego 1-9, piętnastą-siedemnaście. (f1548)

**Kucharka** dobra siła restauracyjna potrzebna. Sniadeckich 9. Jądłodajnia. f1563

### POSADY POSZUKUJĄ

**Panienska** (1222) przystojna poszukuje posady bufetowej z kaucją. Zgłoszenia Dziennik Bydg Gdynia „Rutynowana”.

## PRZYPADEK

to prawdziwy władca loterii, rozdziela wygrane, decyduje kogo obdarzyć fortuną. Należy zabiegać o jego względy kupując szczęśliwy los w kolekturze

## DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64  
 Oddział: Gniezno, Chrobrego 14  
 bo tam stale pada wiele wygranych



### NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na choroby: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz złóż moczopędnych „D I U R O L” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dla jeszcze kup pudełeczko złóż „D I U R O L” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania. Zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne złóż „D I U R O L” Gaseckiego (Z KOGOUTKIEM) sprzedają apteki i składy ap'eczne.

### POKOJE

**Pokój** umeblowany. Sw. Trójcy 25-7. 1239

**Panom** utrzymaniem. Królowej Jadwigi 13-4. 1231

**Pokój** (1232) panu. Przyrzeczce 14, ptr.

**Stancja** dla uczennicy. Sniadeckich 4-3. (f1551)

**Pokoik** (f1558) miły, całodzienne utrzymanie. Gdańska 62-5.

**Pokój** umeblowany. Pomorska 33-5. (f1554)

**Komfortowy** (f1553) utrzymaniem. Zduny 13/2

**Pokój** kuchnia, rok z góry. Zduny 12. 1227



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1-2 pokojowe:** kuch. Toruńska 1-5.

### DZIERŻAWY

**Korzystnie** oddam lokal. Mogilno, Halera 4. 1228

**Garaż** Gdańska 86. n1024

### RÓŻNE

**Zaginął** pies czarny seter półroczny, odprowadzić wynagrodzeniem, Leśniczówka Zacisze. telefon 1232. n1353

**Uwaga!** Wyjazd do Poznania zbyteczny. Załatwiamy wszelkie zlecenia zamiejscowe w biurach i urzędach w Poznaniu. Zakupujemy, egzekujemy należności, udzielamy wywiadów handlowych za minimalną opłatą. Adresować **P. A. D., zlecenia, Poznań 3 Chelmońskiego 15/11.** n1168



**Odzież balową i wieczorową** czyści chemicznie najszybciej i najlepiej

**Barwa-Kalamajski** Bydgoszcz ul. Gdańska 27. n60

**Uwaga** (f1524) „Biblioteki wiedzy” dalsze nowo wydane tomy dostarczam na dogodnie spłaty. Oferty Dziennik Bydgoski filia „Wiedza”.

**Palisz z zadowoleniem?** Nikotyna zatrąwa organizm, osłabia wolę, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia, napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres Womouth Kraków, Straszewskiego nr 25. n1084

**Pleszek** biały, czarne łatki zaginął wtorek, wynagrodzę. Piotra Skargi 13-1. (f1550)

### MATRYMONIALNE

**Starszego** pana, bratniej duszy, pozna niebiedna, bezdzietna wdowa. Obejmuję spokojny dochodowy interes. Listy kierować filia Dziennika „Niewybredna”. f1560

# D D RUKI H H ANDLOWE

wykonuje

## „Drukarnia Bydgoska” S.A.

(DZIENNIK BYDGOSKI)  
 POZNAŃSKA 12-14 TEL. 26-50

**Podróżujący** młody, na towary kolonialne natychmiast potrzebny. Oferty z podaniem dotychczasowych czynności skierować pod „A. R. P.” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (1552)

**Dziewczyna** do wszelkich prac domowych i gotowaniem potrzebna. Adres wskaże Dziennik. f1555

**Rzeźnik-szofer** siła pierwszorzędną poszukuje zaraz posady. Oferty Dziennik pod „Kandydat na mistrza”. (n1359)

**Ogrodnik** (n1357) kawaler, obeznany w swym zawodzie poszukuje posady. Marcin Kubiacyk, Duszniki, pow. Szamotuły. 1115

**Pokój** dobre utrzymanie. Gdańska 55-4. (f1549)

### MIESZKANIA SZUKA

**Duży** pokój kuchnią dla dwóch pań wprost od gospodara. Oferty pod „Pewny płatnik”. 1115

### POJEDYNEK.



— Przepraszam pana, ale celniej trafiam, gdy mam przed sobą tarczę...

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.